Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Rok XI
Nr 186 (3485)
Wyd. A.
Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, czwartek 6 sierpnia 1959 r.

Antoni Strzelbicki ukończył w roku 1948 wydział nawigacyjny Szkoły Morskiej w Gdyni. Rozpoczął pracę na morzu jako asystent pokładowy na M/S „Batory". Pływał po wielu morzach świata kolejno awansując do kapitana Żeglugi Wielkiej. Obecnie sprawuje nadzór nad budową nowego statku M/S „Oliwa" w Stoczni Szczecińskiej. Na zdjęciu: Kapitan Żeglugi Wielkiej Antoni Strzelbicki oprowadza harcerzy po statku „Adolf Warski".

CAF Fot. Uklejewski

Dziś w numerze m. in.

- T. LEŚNIAK — W Kowali już wiedzą
- M. BAŃKOWICZ — Jutro skarg i zażaleń
- Nasi korespondenci piszą...
- aw — Potrzebny wynalazek

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych opuścił Polskę

Pożegnanie na lotnisku Babice

WARSZAWA (PAP)

Po trzydniowej wizycie 3 bm. opuścił nasz kraj wiceprezydent Stanów Zjednoczonych — Richard Nixon wraz z małżonką i towarzyszącymi osobami.

Długa kolumna samochodów wyruszyła z Pałacyku Myślewickiego kilka minut przed godz. 9. W pierwszym otwartym samochodzie poprzedzanym honorową eskortą motocyklową WP jadą wiceprezydent Nixon i zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. dr Oskar Lange. Kolumna przejeżdża ulicami Warszawy na lotnisko Babice. — Wzdłuż trasy — w Alejach Ujazdowskich, na Nowym Świecie, ul. Świętokrzyskiej, al. gen. Świerczewskiego i ul. Wolskiej zgromadzeni na chodnikach mieszkańcy stolicy żegnają serdecznie odjeżdżającego przedstawiciela narodu amerykańskiego.

O godz. 9.30 cały orszak przybywa na miejsce. Na lotnisku oczekują — prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, marszałek Sejmu Czesław Wycech, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podedworny, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, minister spraw zagranicznych Adam Rapacki wicemarszałek Sejmu Jerzy Jodłowski, wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, członkowie Rady Państwa i rządu, posłowie na Sejm, generalicja. Obecni są szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych akredytowani w Polsce.

Orkiestra wojskowa gra hymny Stanów Zjednoczonych i Polski. Kompania honorowa prezentuje broń. Wiceprezydent Nixon w towarzystwie prof. Langego i dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ — amb. Jerzego Grudzińskiego przechodzi przed kompanią honorową i pozdrawia żołnierzy.

Następuje pożegnanie. Wiceprezydent Nixon otrzymuje liczne wiązanki kwiatów od kobiet i dzieci. Kilku chłopców zdobywa także autografy wiceprezydenta USA.

Oskar Lange i Richard Nixon wygłaszają krótkie przemówienia. (Teksty przemówień podajemy poniżej).

Po przemówieniach, które przyjęte zostały oklaskami, wiceprezydent Nixon odchodzi do samolotu odprowadzany przez amb. Grudzińskiego, ambasadora USA w Polsce Jacoba Beama, oraz kilkudziesięciu dziennikarzy i reporterów filmowych i telewizyjnych.

Samolot „Boeing 707" z Richardem Nixonem, jego małżonką i amerykańskimi dziennikarzami na pokładzie wystartował kilkanaście minut po godzinie 10. Drugi samolot amerykański również „Boeing 707" należący do wojsk lotniczych USA pozostał jeszcze przez pewien czas na lotnisku. Samolot ten zwiedzili: premier Cyrankiewicz, marszałek Sejmu Wycech, minister Rapacki i inni. Odleciały nim osoby towarzyszące wiceprezydentowi USA w czasie jego pobytu w Warszawie.

Oświadczenie N. Chruszczowa

na konferencji prasowej na Kremlu w związku z zapowiedzianą wizytą w USA

MOSKWA (PAP)

W środę odbyła się na Kremlu konferencja prasowa przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. N. S. Chruszczow złożył na wstępie konferencji następujące oświadczenie:

Towarzysze!

Panowie!

Jak już wam wiadomo, między prezydentem USA a mną istnieje umowa w sprawie wzajemnej wymiany oficjalnych wizyt.

Podczas tych wizyt przeprowadzimy nieoficjalne rozmowy, właśnie rozmowy, nie zaś rokowania. Nie przywiązuję jednak szczególnego znaczenia do formy, w jakiej nastąpi wymiana poglądów między nami, do tego, czy będą to rokowania, czy też nieoficjalna dyskusja. Ważne jest, aby w wyniku wymiany poglądów znaleźć wspólny język i wspólny punkt widzenia co do zagadnień, które powinniśmy rozwiązać.

Nasze stanowisko wobec spotkań mężów stanu różnych państw jest znane. Opowiadamy się za tym, aby szefowie rządów, lub szefowie państw, ludzie obdarzeni wielkim zaufaniem i pełnomocnictwami, częściej się spotykali i dokonywali wymiany poglądów. Sądzimy, że każde kolejne takie spotkanie zapewniałoby lepsze rozumienie zagadnień, których rozwiązanie jest konieczne.

Każdy rozumie, jak ogromne znaczenie dla sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej ma stan stosunków między największymi państwami świata — Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Czy można powątpiewać, że jeśli między naszymi państwami ustalone zostaną dobre, przyjazne stosunki, jeśli uda nam się zorganizować współpracę w dziedzinie zapewnienia pokoju, to pokój na ziemi zostanie bardziej umocniony i utrwalony.

Zawsze gotowi jesteśmy uczynić wszystko co w naszej mocy, aby kształtować stosunki między obu krajami na trwałych zasadach pokoju i przyjaznej współpracy. Jeśli w stosunkach radziecko-amerykańskich nastąpi przejaśnienie, to z całą pewnością wpłynie to również na polepszenie ciemnych chmur również w innych regionach kuli ziemskiej. Jest rzeczą oczywistą, że pragniemy przyjaźni nie tylko z USA, lecz również z przyjaciółmi USA. Chcemy jednocześnie, aby Stany Zjednoczone utrzymywały dobre stosunki nie tylko z nami, lecz również z naszymi przyjaciółmi.

Dlatego też żywimy nadzieję, że wymiana wizyt między prezydentem USA a mną przyniesie korzyści.

Odpowiedzi na pytania dziennikarzy

MOSKWA (PAP)

Po odczytaniu przez N. S. Chruszczowa oświadczenia odpowiadał on na pytania korespondentów.

Jeden z korespondentów amerykańskich zapytał, czy premier radziecki zamierza przeprowadzić konsultacje z zaprzyjaźnionymi krajami w związku ze swą wizytą w USA, czy spotkanie z Eisenhowerem nie stanie się namiastką konferencji szefów rządów oraz czy status Berlina pozostanie bez zmian, dopóki nie zakończą się spotkania szefów rządów ZSRR i USA.

Chruszczow odpowiedział, że wszelkie konsultacje ze swymi przyjaciółmi uważa za pożyteczne. Sprzyjają one lepszemu rozumieniu zagadnień. Przypuszczalnie — powiedział — dokonamy w jakiejś formie wymiany poglądów. Jeśli chodzi o spotkanie z prezydentem Eisenhowerem, będzie to spotkanie przedstawicieli dwóch państw i nie może zastąpić konferencji szefów rządów, o jakiej pisze się w prasie. Jedno drugiemu nie przeczy, jedno drugiego nie wyklucza.

Szef rządu radzieckiego zaznaczył, że jeśli chodzi o status Berlina — zdaniem rządu radzieckiego nie mogą w nim zajść żadne zmiany, dopóki toczą się rozmowy. Rząd radziecki zajmował dotychczas takie stanowisko i zajmuje je nadal.

Korespondent „National Broadcasting Company" interesował się, czy N. S. Chruszczow będzie przemawiał na posiedzeniu Kongresu USA. Odpowiedz brzmiała:

Kongres USA jest organem ustawodawczym, nie wiem więc po pierwsze, czy zechcą mnie tam wysłuchać, a po drugie nie wiem, czy w czasie mej wizyty Kongres będzie obradował. U nas na posiedzeniach Rady Najwyższej umożliwia się dostojnym gościom zagra-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR 2

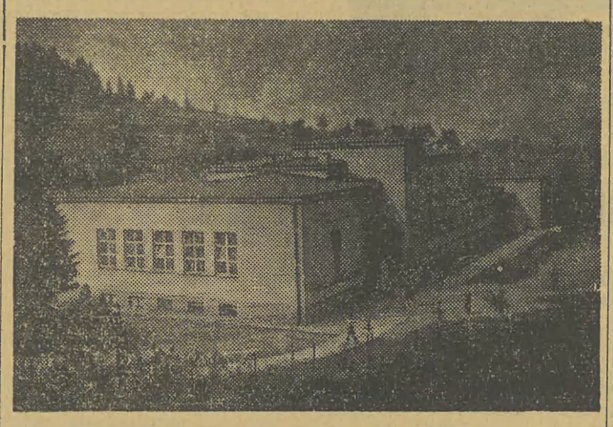

W malowniczej miejscowości powiatu cieszyńskiego — w Wiśle Głębcach — razem z dziećmi polskimi z całego kraju przyjemnie spędzają wakacje w Ojczyźnie dziewczęta Polonii z Anglii, Szwecji i Austrii.

Na zdjęciu górnym: W tej pięknej szkole rozgościły się na okres wypoczynku wakacyjnego dzieci z kraju i Polonii zagranicznej.

Na zdjęciu dolnym: na biwaku...

CAF — Fot. Seko

Przemówienie Oskara Langego

Szanowny Panie Wiceprezydencie, pani Nixon, panie i panowie,

Żegnając Pana w chwili pańskiego wyjazdu z Polski, chcę wyrazić przekonanie, że wizyta pańska, Panie Wiceprezydencie, okaże się pożytecznym i pozytywnym wydarzeniem w stosunkach między naszymi narodami i państwami.

Dała ona okazję do szczerej wymiany poglądów na temat szeregu spraw stojących w centrum uwagi polskiej opinii publicznej, pozwoliła na wzajemne wyjaśnianie stanowisk wobec szeregu ważnych problemów międzynarodowych. Była również — naszym zdaniem — praktycznym przejawem tego pokojowego współistnienia, którego my, tu w Polsce, życzymy sobie gorąco i którego zasady stosujemy w naszej polityce.

Wydaje mi się, że i Pan — Panie Wiceprezydencie — wyjeżdża od nas bogatszy o zasób wiedzy zdobytej o naszym kraju, o jego umiłowaniu pokoju, o codziennym trudzie i twórczej pracy jego narodu, o jego sympatii do tych wszystkich, którzy ten jego twórczy trud respektują.

Mógł się Pan też przekonać o przyjaźni jaką naród polski żywi dla narodu amerykańskiego.

Mamy nadzieje, że wizyta pańska da asumpt do dalszego pomyślnego rozwoju współpracy i wszechstronnych kontaktów pomiędzy naszymi państwami i narodami, że stanie się dalszym wkładem w dzieło uzdrowienia stosunków międzynarodowych, że przysłuży się sprawie utrwalenia pokoju.

Życząc Panu, pańskiej małżonce i pańskim towarzyszom szczęśliwej podróży, chcę zakończyć słowami — Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i amerykańskim! Niech żyje pokój!

Przemówienie Richarda Nixona

Wizyta w Polsce była wzruszającym przeżyciem dla mojej żony, dla mnie samego i wszystkich towarzyszących mi osób. Wiele słyszeliśmy o gościnności polskiej, ale ciepło, z jakim nas powitaliście, było przeżyciem, którego nie zapomnimy szybko. Wyjeżdżamy, zabierając ze sobą bardzo żywe wrażenia z Warszawy, wrażenia zakrojonych na wielką skalę prac budowlanych, jakie podejmujecie w tym mieście, rozumnego zainteresowania rozwojem Stanów Zjednoczonych, z jakim spotkałem się w polskich kołach akademickich, wrażenia z zetknięcia się z pomnikami wielkiej przeszłości Polski.

Co jest jednak ważniejsze, to fakt, że zaznajamiając się z polskim charakterem narodowym, znalazłem potwierdzenie sławy, jaką cieszycie się w naszym kraju, mianowicie, że jesteście narodem pracowitym, odważnym i polegacie na sobie. Naród w moim kraju podziwia te cechy. Są one trwałą podstawą przyjaźni, która zawsze istniała między nami.

Jestem bardzo zadowolony, że członkowie naszej delegacji mieli okazje zapoznać się i omówić wiele aspektów życia Polski. Dr Eisenhower przeprowadził interesujące i pouczające rozmowy z czołowymi osobistościami reprezentującymi polską oświatę i rolnictwo, zaś admirał Rickover przeprowadził rozmowy z matematykami, fizykami i oświatowcami. Dr Elliot i p. Allen również mówili mi o serdecznym przyjęciu, z jakim spotkali się ze strony czołowych osobistości w tych dziedzinach życia, które ich interesują. Rozmowy te przyczyniły się do lepszego zrozumienia, do którego wszyscy dążymy.

Przeprowadziłem długie rozmowy z panami Gomułką, Cyrankiewiczem i Rapackim. Miałem również możność przeprowadzenia rozmów z wieloma innymi osobami. Były to interesujące i korzystne rozmowy i chociaż istnieją różnice w opinii między nami, wierzę, że każda strona miała obecnie możność poznać lepiej punkt widzenia drugiej strony. Takie spotkania, dające możliwość przeprowadzania szczerych i konstruktywnych rozmów na temat najpoważniejszych zagadnień międzynarodowych przyczyniają się do nawiązania ściślejszych stosunków i przyjaźni między narodami. Wymiana wizyt i większa obecnie możliwość kontaktów różnego rodzaju pozwalają nam poznać się lepiej wzajemnie. Jestem przekonany, że obecne tendencje będą trwały w dalszym ciągu. Wierzę, że wizyta, jaką odbyliśmy w Polsce przyczyniła się do rozwoju tych tendencji. Narody polski i amerykański są społeczeństwami dynamicznymi, podlegającymi rozwojowi i przemianom.

W warunkach pokojowej współpracy wszystkie narody mogą wiele nauczyć się od siebie nawzajem.

Naród i rząd amerykański pracują dla dzieła pokoju światowego. Nie pragniemy ani centymetra terytorium żadnego innego kraju i nie możemy pozwolić na agresję jednego kraju przeciwko innemu. Pragniemy, aby wszystkie narody żyły niezależnie, w pokoju i bezpieczeństwie, w ustroju, jaki same wybiorą. Pragniemy, aby nasza siła gospodarcza przeznaczona była dla celów pokojowych. Takie są podstawowe zasady polityki amerykańskiej, które cieszą się jednomyślnym poparciem całego naszego narodu.

Celem naszej podróży nie było prowadzenie rokowań dla usunięcia różnic. Celem było natomiast przeprowadzenie bezpośrednich rozmów dla obopólnej korzyści. Jak już wspomniałem poprzednio, Stany Zjednoczone wolą nie rozpatrywać świata, jako podzielonego na dwa przeciwstawne obozy, z których każdy walczy i współzawodniczy o przewagę nad drugim. Uważamy, że świat jest różnorodny, że istnieje wielka wielorodność tradycji narodowych, kultur oraz systemów politycznych i społecznych. Nie dążąc do zmiany tych odrębności narodowych staramy się znaleźć platformę współpracy z wszystkimi krajami. Jesteśmy bardzo zainteresowani pomyślnym rozwojem stosunków naszych z Polską ze względu na ścisłe i dawne więzi z narodem tego kraju. Wierzę, że wizyta naszej delegacji wykazała, iż istnieje wiele dziedzin współpracy między Polską a Stanami Zjednoczonymi, które można rozwijać z prawdziwą korzyścią dla obu krajów.

Pragnąłbym przed wyjazdem raz jeszcze wyrazić w imieniu mojej żony, moim własnym i całej delegacji, nasze szczere podziękowania dla rządu polskiego, dla całej ludności Warszawy za doskonałą okazję do wymiany poglądów i za rzeczywiście serdeczne przyjęcie, z jakim spotkaliśmy się tu wszyscy.

Niech żyje przyjaźń polsko-amerykańska (okrzyk ten wiceprezydent wzniósł po polsku.)

Zakończenie drugiej fazy konferencji genewskiej

- **Opublikowanie komunikatu końcowego**
- **Oświadczenia ministrów — uczestników konferencji**

GENEWA (PAP)

W środę po południu zakończyły się w Genewie obrady drugiej fazy konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Po południu, po ostatnim posiedzeniu plenarnym, ogłoszono następujący komunikat końcowy:

„W dniach od 11 maja do 20 czerwca i od 13 lipca do 5 sierpnia obradowała w Genewie konferencja ministrów spraw zagranicznych. Rozpatrzono na niej problemy dotyczące Niemiec, w tym również sprawę traktatu pokojowego z Niemcami i kwestię berlińską.

Uczestnicy konferencji sprecyzowali swe stanowiska w tych zagadnieniach.

Otwarcie i wszechstronnie omówiono problem Berlina. Stanowiska obu stron w szeregu spraw uległy zbliżeniu.

Dyskusje, jakie przeprowadzono, będą pożyteczne dla dalszych rokowań niezbędnych do osiągnięcia porozumienia.

Ponadto konferencja pozwoliła dokonać pożytecznej wymiany poglądów w innych sprawach stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania.

Ministrowie spraw zagranicznych uzgodnili, że o wynikach konferencji poinformują swe rządy.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR 2

Wręczenie daru pamiątkowego władz koreańskich przedstawicielom polskiego szkolnictwa

WARSZAWA (PAP)

W związku z powrotem do ojczyzny 700 dzieci koreańskich — sierot po żołnierzach poległych podczas walk o wyzwolenie Korei w latach 1950—1952, które przebywały w ośrodkach wychowawczych na terenie Polski, odbyła się 5 bm. w Warszawie uroczystość wręczenia sztandaru Ministerstwa Oświaty KRL-D jako daru pamiątkowego dla naszego szkolnictwa. Na uroczystość przybyła bawiąca w Polsce od kilku dni delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, w skład której wchodzą: wiceminister oświaty KRL-D Jan In Sen, kierownik wydziału oświaty KC Partii Pracy Korei Kim Czan Hun oraz pracownik KC partii Lin Don Dzyn.

Rozpoczęły się obowiązkowe dostawy ziarna

WARSZAWA (PAP)

Wprawdzie żniwa nie zostały jeszcze zakończone, a ostatnie deszcze spowodowały wiele trudności w koszeniu i sprzęcie zbóż, na punktach skupu coraz częściej pojawiają się furmanki chłopskie załadowane zbożem. Do 31 lipca br. do magazynów PZZ wpłynęło z gospodarstw chłopskich na poczet obowiązkowych dostaw z tegorocznych zbiorów 11.600 ton ziarna (w tym 10 tys. ton żyta), tj. o 3 tys. ton więcej niż w tym samym czasie roku ub. PGR-y natomiast dostarczyły 11.300 ton zboża — czyli o ok. 10 tys. więcej niż w lipcu ub. roku.

Tempo dostaw świadczy, że chłopi zdają sobie sprawę z tego, że im wcześniej rozliczą się z państwem, tym wcześniej wpłyną na konto ich kółek rolniczych sumy przypadające na Fundusz Rozwoju Rolnictwa. Potwierdzają to zresztą przykłady. Np. w pow. Radom wielu rolników wywiązało się już z obowiązkowych dostaw w całości.

Jak dotychczas w dostawach przodują województwa: poznańskie — 3.300 ton, warszawskie — 1.950 ton oraz bydgoskie — 1.500 ton.

Jest to oczywiście dopiero początek skupu zbóż i z każdym dniem należy spodziewać się nasilenia dostaw.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR 2

Po pierwszym półroczu — 637 mln zł na szkoły Tysiąclecia

Pomyślny jest bilans pierwszego półrocza Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Konto zamyka się sumą 637 mln 938 tys. Społeczne komitety wojewódzkie, powiatowe i gromadzkie skupiły w tym czasie ponad 100-tysięczną kadrę działaczy SFBS — wielką ofiarność przejawia zwłaszcza nauczycielstwo.

W tej chwili SFBS łączy zbiórkę z budownictwem szkolnym. Po oddaniu dwóch pierwszych, typowych szkół Tysiąclecia, położono kamień węgielny pod 203 szkoły o 2064 izbach lekcyjnych oraz 1160 izbach mieszkalnych dla nauczycieli (ponadto — sale gimnastyczne, pracownie fizyczne i chemiczne, gabinety lekarskie, boiska).

Szkoły Tysiąclecia budowane są według nowoczesnych projektów. W niedługim czasie wydany zostanie specjalny album zawierający projekty dokumentacji typowych szkół, które będą udostępnione poszczególnym komitetom przez biuro budownictwa, projektów i studiów budownictwa miejskiego i ogólnego w Warszawie.

Wrzesień będzie okresem wzmożonej działalności — szczególnie na wsi. Jednakże budownictwo szkół napotyka na trudności, związane z brakiem cementu, żelaza zbrojeniowego, cegły. Brak jest także siły roboczej — zwłaszcza w województwach wrocławskim i zielonogórskim. W ramach tzw. „Szkolnej niedzieli węglowej" — na produkcję cegły chłopskie zespoły dostaną węgiel, w zamian za co SFBS otrzyma 8 mln cegieł.

(AR)

Pierwszy obiekt wielkiej fabryki łożysk tłocznych gotowy

POZNAŃ (PAP)

Załoga poznańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego wybudowała narzędziownię — pierwszy obiekt powstającej wielkiej fabryki łożysk tocznych w Poznaniu. Równocześnie z ukończeniem prac budowlanych robotnicy fabryki przystąpili do montażu maszyn. Jeszcze w bm. nastąpi uruchomienie tego oddziału.

Nowo budowana fabryka łożysk tocznych jest największą, powojenną inwestycją przemysłową w Poznaniu.

Już w przyszłym roku dostarczy ona przemysłowi pierwszych 50 tys. sztuk łożysk.

Wstrząsający wypadek we wsi Pierzchne

RZESZÓW (PAP)

W miejscowości Pierzchne, pow. Mielec, w woj. rzeszowskim, wydarzyła się ostatnio wstrząsająca tragedia. Ciężkiemu zatruciu uległo 10 dzieci z tej wsi, w wieku od 2—9 lat, oraz matka siedmiorga z nich — Helena Łącz. Mimo natychmiastowej pomocy i przewiezienia ofiar zatrucia do szpitala powiatowego w Mielcu — dwuletnia Janina Łącz zmarła. Stan pozostałych jest nadal bardzo ciężki.

Według pierwszych wyników dochodzeń — przyczyną strasznego wypadku była zatruta woda w studni.

Szczegółowe dochodzenia wszczęte przez Komendę Powiatową MO oraz prokuraturę w Mielcu ujawnią niewątpliwie w najbliższym czasie przyczyny masowego zatrucia wodą studzienną.

W pełnym toku są już przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych

We wszystkich organizacjach partyjnych trwają przygotowania do wymiany legitymacji. Sekretarze komitetów zakładowych, sekretarze POP i OOP są w trakcie porządkowania spisów członków partii, konfrontując je z ewidencją KP, KM, KD. Z kolei komitety powiatowe, miejskie i dzielnicowe we wrześniu uporządkują i skompletują akta partyjne wszystkich członków i kandydatów, będących w ewidencji partyjnej.

W czasie tych generalnych porządków ujawniane są najczęściej takie niedociągnięcia jak: nieuwzględnianie w ewidencji KP towarzyszy faktycznie należących do organizacji partyjnych, zaległości w opłacaniu składek, brak wkładek weryfikacyjnych, niedopełnianie obowiązku załatwienia formalności związanych z przeniesieniem na inny teren.

Instrukcja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR zobowiązuje organizacje partyjne i egzekutywy komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych i zakładowych do rozpatrzenia i podjęcia odpowiednich decyzji w sprawach towarzyszy, którym upłynął okres kandydowania, którzy zagubili legitymacje partyjne lub nie posiadają wkładek weryfikacyjnych oraz w sprawach towarzyszy, którzy bez dopełnienia formalności opuścili organizację partyjną.

W wielu wypadkach przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych ograniczane są tylko do prac technicznoorganizacyjnych, warto więc przypomnieć, że uchwała sekretariatu KC PZPR podkreśla konieczność wykorzystania tego okresu dla wyjaśniania i popularyzowania zasad ideowych i wymogów statutu PZPR, dla zaktywizowania organizacji partyjnych wokół realizacji zadań wytyczonych przez III Zjazd. (AR)

Antyzwiązkowe posunięcie gubernatora wojskowego Iraku

BEJRUT (AR). Gubernator wojskowy Iraku gen. Saleh el Abdi wydał we wtorek rozkaz zamknięcia lokalu federacji irackich związków zawodowych w Bagdadzie, motywując to „interesem publicznym" oraz „prowadzeniem przez związki działalności bez zezwolenia władz".

Iracka prasa prawicowa oskarża związki o udział w zajściach w Kirkuku.

Dziennik komunistyczny „Ittihad al Szaab" protestując przeciw decyzji gen. gubernatora przypomina, że kilka tygodni temu gen. Kassem wziął osobiście udział w pierwszym kongresie związków zawodowych wygłaszając przemówienie do delegatów, co było oczywistą formą legalizacji życia związkowego w Iraku.

Przemysł lekki w lipcu — 102,5 proc.

WARSZAWA (PAP)

Podobnie jak w I półroczu br. również i w lipcu przemysł lekki z nadwyżką zrealizował swe zadania. Według wstępnych obliczeń, plan produkcji towarowej wykonany został w ub. miesiącu w ok. 102,5 proc., przy czym we wszystkich podstawowych wyrobach wykonano lub przekroczono planowe ilości.

Dalsza rozbudowa Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego

KRAKÓW. Zaplanowaną moc produkcyjną osiągnęła już nowo uruchomiona przędzalnia średnioprzędna w Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego na Podkarpaciu. Ponad 300 szwajcarskich urządzeń obok krajowych przewijarek dostarczonych przez Łódzką Fabrykę Maszyn Jedwabniczych pracuje pełną parą.

Na tym jednak nie koniec rozbudowy zakładu dostarczającego wysoko gatunkowych popelin. Najbliższe plany przewidują wybudowanie tu dużej wykańczalni, która całkowicie zaspokoi potrzeby miejscowych tkalni. Projekt wykańczalni opracowany został przez fachowców z biura projektowego przemysłu włókienniczego w Łodzi.

W II etapie rozbudowy zakładów wzniesiona zostanie również tkalnia, która dysponować będzie 800 krosnami automatycznymi. W pobliskim — Mucharzu, który jest filią zakładów, rozbudowana zostanie tkalnia oraz powstanie nowa przędzalnia. (PAP)

Za 85 mln zł meble do ZSRR i Węgier

POZNAŃ (PAP)

Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu otrzymało w tych dniach 2 poważne zamówienia eksportowe: ze Związku Radzieckiego na stoły, łóżka, tapczany i szafy za 60 mln zł oraz z Węgier — na komplety sypialne, kuchenne i kombinowane, szafy i stoły za 25 mln zł. Do realizacji tego zamówienia przystąpiły już fabryki mebli w Bydgoszczy, Kościanie, Nowej Soli, Słupsku, Swarzędzu i Witnicy. Jeszcze w bm. odejdą pierwsze wagony z polskimi meblami do ZSRR i Węgier.

Nadal pochmurno

WARSZAWA (PAP)

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od 18 do 23 st. Wiatry słabe i umiarkowane przeważnie z kierunków zachodnich.

W dniu 5 bm. Polska znajdowała się na skraju klinu wysokiego ciśnienia. W związku z tym zachmurzenie było duże z przejaśnieniami, miejscami notowano przelotne opady deszczu, jedynie na wschodzie kraju wystąpiły zanikające opady o charakterze ciągłym.

KRÓTKO z zagranicy

UZNANIE SZWEDÓW DLA POLSKICH POMOCY NAUKOWYCH

„Jesteśmy zadowoleni z polskich pomocy naukowych, które nie ustępują jakością produkcji zachodnioniemieckiej i angielskiej". Takie uznanie wyrazili Wytwórni Pomocy Naukowych w Poznaniu kupcy szwedzcy, którzy zamówili w wytwórni 150 silniczków dwu i czterotaktowych.

*

SENAT USA UCHWALIŁ PROJEKT BUDŻETU OBRONNEGO

WASZYNGTON. — Senat amerykański zatwierdził we wtorek jednogłośnie projekt budżetu obronnego USA na rok 1960 w wysokości 39,2 miliarda dolarów.

Uchwalona przez Senat suma jest o 669 milionów dolarów niższa od wydatków na cele obronne poniesionych przez USA w bieżącym roku finansowym, oraz o 19 milionów niższa od sumy proponowanej przez prezydenta Eisenhowera.

*

ZAPRZESTANO POSZUKIWAŃ ZAGINIONYCH HIMALAISTÓW

DELHI. — Jak donoszą z Rawalpindi (Pakistan), we wtorek zrezygnowano tu z dalszych poszukiwań 5 członków brytyjskiej ekspedycji wysokogórskiej, którzy przed 13 dniami zaginęli w Himalajach. Obok pakistańskich ekipratowniczych, w poszukiwaniach brała udział również znajdująca się w Himalajach ekspedycja zachodnioniemiecka.

Jedyny ocalały członek wyprawy brytyjskiej John Edwards który przybył w tych dniach do Rawalpindi oświadczył, że koledzy jego zaskoczeni przez burzę śnieżną zostali prawdopodobnie zasypani przez lawinę.

*

STAN WYJATKOWY W PIĘCIU PROWINCJACH LAOSU

LONDYN. — Jak podaje agencja Reutera, premier Laosu Sananikone ogłosił w tych dniach stan wyjątkowy w pięciu prowincjach kraju, w których ostatnio toczą się ostre walki między powstańcami, a wojskami rządowymi. Do prowincji tych skierowano wzmocnione oddziały wojskowe.

*

GWAŁTOWNA BURZA NAD STAMBUŁEM

PARYŻ. — Jak podają ze Stambułu, nad miastem tym przeszła we wtorek gwałtowna burza połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi oraz opadem gradu. Na skutek ulewy, na pewien czas, położone niżej dzielnice miasta znalazły się pod wodą. Straty materialne spowodowane przez burzę są bardzo duże.

Piorun zabił pewnego robotnika mieszkającego na poddaszu. Waląca się ściana jednego z budynków poraniła ciężko znajdujące się w pobliżu dziecko.

*

ZDERZENIE STATKÓW W CIEŚNINIE DARDANELSKIEJ

RZYM. — Poważna katastrofa morska wydarzyła się we wtorek w Cieśninie Dardanelskiej. 4,755-tonowy włoski statek pasażerski „San Giorgio" zderzył się z 1 207-tonowym frachtowcem węgierskim „Beke". Statek węgierski, który został przepołowiony przez dziób „San Giordo" poszedł natychmiast na dno.

28-osobowa załoga „Beke" została uratowana i znajduje się na pokładzie statku włoskiego.

Na zdjęciu: W czasie zwiedzania Uniwersytetu Warszawskiego R. Nixon (w środku) podejmowany był lampką wina przez Rektora UW — prof. Zb. Turskiego (z lewej).
CAF — fot. Wdowiński

Konferencja prasowa N. S. Chruszczowa

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nicznym przemawianie z trybuny. Przemówień tych słuchamy z przyjemnością. Nie wiem jednak, czy we wszystkich krajach panuje podobny zwyczaj.

Korespondent prasy francuskiej interesował się, czy w wyniku rozmów radziecko-amerykańskich nie ucierpią interesy Francji.

N. S. Chruszczow odparł, że między nim a Eisenhowerem omawiane będą przede wszystkim zagadnienia, interesujące oba kraje. Sprawy dotyczące krajów trzecich nie mogą być dyskutowane w czasie spotkania. Problemem zasadniczym dotyczącym wszystkich krajów jest zapewnienie pokoju, a wszak w tym jest zainteresowana także Francja. Dlatego też obawy sugerowane w pytaniu są po prostu niezrozumiałe.

Przedstawiciel prasy francuskiej zapytał: ponieważ premier ZSRR zrezygnował niedawno z wizyty w krajach skandynawskich z powodu nieprzyjaznych wystąpień w tych krajach, czy zrezygnuje także z wyjazdu do USA, o ile tam również będą takie wystąpienia?

Chruszczow odparł: — Zrezygnowałem z wizyty w krajach skandynawskich nie dlatego, że miały tam miejsce nieprzyjazne wystąpienia, lecz dlatego, że rządy i partie rządowe nie dość aktywnie broniły swego przyszłego gościa przed napaściami.

Zaproszenie do USA otrzymaliśmy w zupełnie innych warunkach. Osiągnięto porozumienie o wymianie wizyt. Obie partie amerykańskie — republikańska i demokratyczna — za pośrednictwem niektórych swych przywódców zaaprobowały tę wymianę wizyt. Co prawda rozlegają się pojedyncze głosy dezaprobaty, ale można na to odpowiedzieć: „w każdej rodzinie może się zdarzyć wyrodek". Niezależnie od tego zapowiedziana wizyta w Ameryce będzie pożyteczną i z przyjemnością ją złożymy.

Powszechną uwagę zebranych na konferencji prasowej zwróciło pytanie jednego z korespondentów amerykańskich, czy Związek Radziecki zamierza pokazać prezydentowi Eisenhowerowi np. wyrzutnię rakietową.

Premier Chruszczow odparł, że ten, który zadaje podobne pytanie, pragnie widocznie nadać zapowiedzianym wizytom niewłaściwy wydźwięk. Tam, gdzie przechowuje się rakiety, może być mowa nie o pokoju lecz o przygotowaniach do wojny. Chruszczow podkreślił, że jest zwolennikiem pokoju i pojedzie do USA w interesie utrwalenia pokoju. Gdyby mu zaproponować zwiedzenie w USA baz militarnych, w których skoncentrowana jest broń — odmówiłby. Gdyby prezydent Eisenhower zobaczył, że pokazuje mu się rakiety, na pewno pomyślałby, że chce się go zastraszyć. Nie możemy do tego dopuścić.

N. S. Chruszczow wyraził wobec korespondentów nadzieję, że jego wypowiedzi zostaną właściwie przyjęte. Zamierza on pojechać do USA z „czystym i otwartym sercem, aby położyć kres zimnej wojnie, osiągnąć wzajemne zrozumienie, przyczynić się do zapewnienia pokoju na całym świecie".

Zakończenie drugiej fazy konferencji genewskiej

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Data i miejsce wznowienia prac konferencji zostaną ustalone na drodze dyplomatycznej".

*

Ostatnie posiedzenie plenarne konferencji genewskiej, rozpoczęło się o godzinie 15.37.

Pierwszym mówcą był sekretarz stanu USA, Herter. Wyraziwszy na wstępie ubolewanie z powodu faktu, iż dotychczas nie zdołano na konferencji dojść do generalnego porozumienia, minister podkreślił, że prace konferencji były pożyteczne, a to dzięki określeniu punktów stycznych i jednoczesnemu wyszczególnieniu rozbieżności. Herter wyraził nadzieję, iż uczestnicy konferencji wznowią rokowania w terminie, jaki ustalą zainteresowane rządy, by zająć się rozważaniem różnic zdań.

Znaczną część przemówienia poświęcił Herter zrekapitulowaniu stanowiska zachodniego i radzieckiego w kwestii berlińskiej, przypomniawszy, że ogólne propozycje Zachodu i ZSRR w sprawie uregulowania problemu niemieckiego okazały się wzajemnie nie do przyjęcia, Herter zarzucił Związkowi Radzieckiemu, iż „nie jest naprawdę zainteresowany w polepszeniu sytuacji w Berlinie".

Amerykański sekretarz stanu omówił następnie pięć elementów, z których, jego zdaniem, mogłoby się składać tymczasowe porozumienie w sprawie Berlina.

W zakończeniu szef delegacji amerykańskiej powtórzył propozycję zachodnią, by „obecna konferencja ministrów w obecnym swym składzie kontynuowała dyskusje nad kwestią niemiecką, być może na innym szczeblu i w innym miejscu".

Po Herterze zabrał głos minister spraw zagranicznych ZSRR, Gromyko. Powiedział on m. in.

Przemówienie min. A. Gromyki

Fakt, że po wieloletniej przerwie spotkali się przy stole konferencyjnym przedstawiciele czterech wielkich mocarstw, by podjąć nowe wysiłki celem uregulowania spraw związanych z przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami i z normalizacją sytuacji w Berlinie zachodnim — oświadczył Gromyko — jest sam przez się nader znamienny.

Mówca przeszedł następnie do kwestii berlińskiej, w której, zdaniem delegacji radzieckiej, udało się dojść do najbardziej wyczuwalnego zbliżenia stanowisk stron. Nie można chyba wątpić — powiedział Gromyko — że wszechstronna wymiana poglądów dała przede wszystkim ten wynik, iż uzgodniono krąg zagadnień dotyczących Berlina zachodniego, jakie powinny zostać objęte odpowiednim tymczasowym porozumieniem. Za wzajemną zgodą ustalono, że tego rodzaju porozumienie powinno obejmować takie zagadnienia, jak liczebność sił zbrojnych trzech mocarstw w Berlinie zachodnim, nierozmieszczanie broni atomowej i rakietowej na terytorium zachodniego Berlina, nietolerowanie działalności dywersyjnej i wrogiej propagandy, dostęp do Berlina zachodniego, konkretny okres ważności porozumienia i późniejsze rokowania w sprawie Berlina zachodniego.

Możemy stwierdzić — powiedział Gromyko — że w wyniku szczegółowej i gruntownej wymiany poglądów dokonanej na obecnej konferencji potwierdzone zostały konieczność i doniosłe znaczenie zawarcia traktatu pokojowego, który zapewniłby pokojowy rozwój Niemiec i równoprawne miejsce niemieckiemu narodowi w rodzinie innych narodów.

Gromyko podkreślił następnie, że w toku obrad przeciwnicy porozumienia międzynarodowego starali się w różny sposób przeszkadzać konferencji. Wiadomo, kto są ci zawzięci pesymiści. Korzeni polityki mającej na celu storpedowanie zbliżenia między mocarstwami należy szukać przede wszystkim w pewnych kołach Niemiec zachodnich.

Minister spraw zagranicznych W. Brytanii, który przemawiał po Gromyce, wypowiedział się za zwoływaniem co jakiś czas konferencji na najwyższym szczeblu w celu rozpatrywania najważniejszych problemów, od których zależy utrzymanie pokoju światowego. Dodając, że w proponowanych spotkaniach mieliby brać udział szefowie rządów wielkich mocarstw, minister oświadczył, że Kartę Narodów Zjednoczonych oparto na koncepcji, uznającej pierwszorzędne znaczenie porozumienia między wielkimi mocarstwami dla sprawy zachowania pokoju na kuli ziemskiej.

Oceniając wyniki konferencji Lloyd oświadczył: „Nie udało się nam osiągnąć ostatecznego porozumienia w poszczególnych kwestiach, wnieśliśmy jednak niewątpliwie pewien wkład do sprawy stworzenia odpowiedniej atmosfery dla dalszej dyskusji międzynarodowej, do której, jak wiemy, musi dojść".

Francuski minister spraw zagranicznych, Couve de Murville oznajmił, że problem berliński można rozwiązać jedynie zjednoczywszy Niemcy i że do tego czasu „zachodnia część Berlina musi pozostać taką, jaką jest obecnie".

Przedstawiciel NRF Grewe oświadczył, że Związek Radziecki „prowadzi błędną politykę" popierając w NRD Socjalistyczną Partię Jedności.

Minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dr Bolz powiedział, że konferencji nie udało się dojść do porozumienia z dwóch powodów:

1) mocarstwa zachodnie nie były gotowe do wyciągnięcia odpowiednich wniosków z faktu istnienia dwóch państw niemieckich,

2) rząd boński starał się za wszelką cenę nie dopuścić do jakiegokolwiek zbliżenia poglądów obu stron.

*

Środowa sesja plenarna, która zakończyła drugą fazę konferencji ministrów, trwała blisko 4 i ½ godziny. Po wyjściu z sali obrad ministrowie spraw zagranicznych i ich najbliżsi doradcy udali się do baru ONZ (w Pałacu Narodów), gdzie odbyło się małe przyjęcie. Ostatni toast członkowie delegacji wznieśli „za pokój na świecie".

W środę wieczorem opuścił Genewę udając się do Londynu brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd.

Otwarcie plenarnej sesji Międzynarodowej Konferencji o Zakaz Broni Nuklearnej

PEKIN (PAP)

W środę w Hiroszimie odbyło się przed pomnikiem ofiar bomby atomowej w Parku Pokoju uroczyste otwarcie plenarnej sesji V Międzynarodowej Konferencji o Zakaz Broni Atomowej i Wodorowej z udziałem 15 tysięcy osób, w tym 98 delegatów z zagranicy reprezentujących 27 narodów i 9 organizacji międzynarodowych.

W czwartek rozpoczną prace podkomisje konferencji, które rozpatrzą ponownie zagadnienia omawiane na sesji przygotowawczej oraz zatwierdzą szereg deklaracji i rezolucji.

Strajk metalowców amerykańskich trwa

WASZYNGTON (PAP)

Mimo rozpoczęcia nowych rozmów między pracodawcami, a strajkującymi robotnikami, sytuacja w przemyśle stalowym USA nie uległa dotychczas poprawie. Nic nie wskazuje na rychłe zakończenie strajku, w którym bierze udział 500 tysięcy pracowników hut stali i około 9 tysięcy pracowników pokrewnych gałęzi przemysłu.

Sytuacja ta wywołuje poważne zaniepokojenie w kołach parlamentarnych USA, które coraz gwałtowniej domagają się interwencji rządu w tej sprawie. Senator-demokrata Symington opracował rezolucję, w której wzywa rząd Stanów Zjednoczonych do pośrednictwa między stronami. Biały Dom zdaje się jednak stać na stanowisku, że interwencja nie byłaby w obecnej chwili pożądana.

Ustawa Tafta—Hartley'a upoważnia prezydenta USA do nakazania podjęcia pracy na okres 80 dni. W tym terminie winny się toczyć nadal rokowania, w których rząd występowałby w roli pośrednika. Minister pracy Mitchel oświadczył jednak, że nie spodziewa się, aby prezydent Eisenhower zrobił obecnie użytek z tej ustawy.

Dalsze rozmowy między pracodawcami a strajkującymi robotnikami mają być podjęte w środę.

MS „Batory" wysoko ceniony przez zagranicznych turystów

GDYNIA (PAP)

5 bm. transatlantyk „Batory" powrócił do Gdyni z 2-tygodniowego rejsu turystycznego podczas którego odwiedził porty Hiszpanii, Portugalii i Afryki Północnej. Spośród 500 turystów zagranicznych, którzy jechali motorowcem „Batory" wielu już niejednokrotnie korzystało z jego usług. Zgodne opinie Niemców, Duńczyków, Anglików i Szwedów podkreślały serdeczną atmosferę i znakomitą obsługę ze strony załogi statku.

Po 2 dniach postoju w Gdyni „Batory" wznowi regularne rejsy na linii Gdynia — Montreal. Zabierze on z Polski komplet pasażerów i ok. 900 ton ładunku.

Odkrycia geologów radzieckich w ZRA

KAIR (PAP)

Wielkie pokłady ropy naftowej odkryli geolodzy radzieccy w Zjednoczonej Republice Arabskiej. Rząd ZRA stara się obecnie o jak najszybsze rozpoczęcie eksploatacji tych złóż, dzięki którym ZRA będzie mogła zrezygnować z importu tego cennego surowca, a co więcej, pewne nadwyżki ropy naftowej będzie mogła przeznaczać na eksport.

W Ząbcu wśród lasów iłżeckich powstaje największa inwestycja przemysłowa Kielecczyzny i jedna z większych w kraju — Zakłady Przeróbki Piasków Żelazistych. Koszt nowego zakładu będzie wynosił około 1 miliarda zł. Przerabiać się tu będzie piaski żelaziste 12—17 procentowe na rudę o zawartości 98 proc. żelaza. Pokłady piasków żelazistych zostały odkryte na tych terenach jeszcze przez Stanisława Staszica i w jego czasach były już eksploatowane. W sąsiedztwie starych wyrobisk sprzed ponad 100 lat powstaje wielka odkrywkowa kopalnia. Zapasy piasków oblicza się na kilkadziesiąt milionów ton. Zalegają one na głębokości około 6 m pod powierzchnią.

Na zdjęciu: Fragment budowy zakładu przerobu piasków.

Ukazał się numer 9/123 „Nowych Dróg"

Artykuł wstępny — Wizyta przyjaźni i pokoju.

Henryk Jabłoński — Osamotnieni (W dwudziestą rocznicę września).

Zofia Staros — Spółdzielczość wiejska a kółka rolnicze.

Adam Wendel — Co nowego w radach narodowych?

Bolesław Żyrow — Po roku szkolenia partyjnego.

Sekretarze komitetów powiatowych o pracy partyjnej na wsi po II Plenum KC.

PROBLEMY I DYSKUSJE

Dyzma Galaj — Z problematyki „wieś—miasto" w Polsce Ludowej.

Dwugłos o sprawach młodzieży:

Jerzy Terej — Więcej uwagi organizacjom młodzieży;

Anna Pawłowska — O potrzebie „programu w kwestii młodzieży".

INFORMACJE

XV kongres Francuskiej Partii Komunistycznej (W. Ł.).

Wyniki gospodarowania spółdzielni produkcyjnych za rok 1958 (Marian Bajorek).

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

Teodora Feder — Na marginesie „Zarysu historii polskiego ruchu robotniczego w latach 1918—1938".

Antoni Przygoński — Praca gen. Kirchmayera o Powstaniu Warszawskim.

Listy do redakcji.

Nasz komentator notuje

W odpowiedzi pesymistom

PO DZIESIĘCIU tygodniach rozmów w Genewie, ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw opuścili wczoraj salę posiedzeń w Pałacu Narodów, by rozjechać się do domów. Na pożegnanie ogłoszono komunikat, który w zwięzłej, a dyplomatycznej formie zamyka pierwszy rozdział rozmów między Wschodem, a Zachodem. Przez czas ich trwania raz oceniano ich przebieg z pełnym optymizmem, innym razem dawano upust pesymizmowi. Teraz wypadałoby powiedzieć kto miał rację — optymiści, czy pesymiści?

Zacznijmy od pesymistów, ich najłatwiej zidentyfikować. Określone koła często i głośno prorokowały, że konferencja genewska zakończy się zerwaniem rozmów. Tego pragnęli ci, którym zależy na podtrzymywaniu stanu „zimnej wojny", ich rzecznikiem był minister von Brentano, „szara eminencja" obozu zachodniego w Genewie. Powiedzmy jasno: pesymiści zawiedli się. Chciaż nie zawarto żadnego konkretnego porozumienia, wszechstronna dyskusja nad najważniejszymi problemami politycznymi dzisiejszych dni umożliwiła w wielu punktach zbliżenie stanowisk i usunięcie istniejących rozbieżności. To stwarza dobre podstawy do dalszych rozmów, do których droga nie została zamknięta, a wręcz przeciwnie stworzone zostały dla niej nowe, bardzo obiecujące perspektywy.

A więc mieli rację optymiści? Zapewne, konferencja genewska nie spełniła pokładanych w niej nadziei, faktem jest jednak, że doprowadziła do rozładowania napięcia międzynarodowego, ugruntowała przekonanie, iż drogi do rozwiązania rozbieżności szukać można tylko w rokowaniach. Powtarzano wielokrotnie, że sukcesem konferencji genewskiej będzie doprowadzenie do spotkania na najwyższym szczeblu, gdyż tylko w wyniku rozmów szefów rządów wielkich mocarstw podjęte być mogą decydujące porozumienia. Ten sukces uzyskany został drogą pośrednią, nie w wyniku rozmów w genewskim Pałacu Narodów, lecz bezpośrednich kontaktów, w rezultacie wizyt wicepremiera Kozłowa w Waszyngtonie i wiceprezydenta Nixona w Moskwie. Jednak i rozmowy genewskie odegrały tu ważną rolę.

Dlatego zakończony wczoraj etap rozmów między Wschodem, a Zachodem w Genewie uznać należy za dodatni wkład w pokojowe uregulowanie problemów dzielących świat. Wizyty premiera Chruszczowa w Waszyngtonie i prezydenta Eisenhowera w Moskwie będą tu zwrotem o historycznym znaczeniu. Ale to już wymaga szerszego omówienia.

JAN PELCZARSKI

Gazeta Sportowa

Dziś gra liga okręgowa

Mecz Garbarnia-Hutnik wydarzeniem numer „jeden"

Dziś w Krakowie rozegrane zostaną trzy spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej. Najważniejszym meczem na który z pewnością przyjdzie rekordowa ilość widzów, jest spotkanie **HUTNIK NOWA HUTA — GARBARNIA.** Mecz ten rozegrany zostanie w Nowej Hucie o godz. 17.30. Jeśli piłkarzom z Ludwinowa uda się dzisiaj pokonać i tę przeszkodę, to „garbarze" będą mieli drogę otwartą do pierwszego miejsca. Mecz zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie, gdyż wysoka stawka spotkania i dobry poziom obu zespołów gwarantuje dobre widowisko.

O tej samej porze grają w Krakowie: Korona z Dalinem i Wisła Ib z Chełmkiem.

W pozostałych spotkaniach krakowskiej ligi okręgowej dziś grają: w Kętach Koszarawa — Kębel, w Oświęcimiu (boisko bowiem Unii decyzją WGiD ROZPN zostało otwarte) Unia Oświęcim — Dąbski, w Tarnowie Tarnovia — Metal, w Wieliczce Wieliczanka — Beskid, w Trzebini Hutnik Trzebinia — Czarni, w N. Sączu Sandecja — Wanda, w Chrzanowie Fablok — Górnik Brzeszcze.

W piątkowej „Gazecie Sportowej" podamy obszerne sprawozdanie z tych spotkań.

W sobotę gra Cracovia z Polonią Bytom

Już w sobotę o godz. 18 na stadionie Cracovii zobaczymy piłkarzy biało-czerwonych w spotkaniu z bytomską Polonią.

W tym samym dniu krakowska Wisła gra w Radlinie z tamtejszym Górnikiem. Również w sobotę odbędą się dalsze dwa mecze ekstraklasy: w Bydgoszczy Polonia — Gwardia (Warszawa) i w Chorzowie Ruch — ŁKS.

Ponadto w sobotę rozegrane zostaną trzy mecze drugiej ligi. We Wrocławiu Śląsk — Arkonia, w Warszawie Polonia — Lech i w Bytomiu: Szombierki — Stal Rzeszów.

Maraton tenisowy w Krakowie dobrnął do półfinału

Trzeci dzień mistrzostw tenisowych Polski juniorów w Krakowie wyłonił już półfinalistów. W grze chłopców odpadł niespodziewanie drugi utalentowany Ślązak (po Bratku) Bielanowicz przegrywając z Machem (Gdańsk) 6:8, 2:6. W drugim ćwierćfinale Nowicki (Łódź) „planowo" choć po ciężkiej walce pokonał Szarego (Częstochowa) 6:4, 7:5. Tak więc w półfinałach spotkają się: Joachimowski (Sopot) — Nowicki i Ornowski (W-wa) — Mach.

W grach juniorek nie było żadnej niespodzianki. Oto wyniki ćwierćfinałów: Krystówna (Ustroń) — Makulska (Radom) 6:2, 6:2, Popławska (Gliwice) — Pruszyńska (W-wa) 6:3, 6:4, Nowopolska (Łódź) — Kucharska (W-wa) 6:2, 3:6, 6:2. W półfinałach grać będą: Skórkówna (Częstochowa) — Nowopolska i Krystówna — Popławska.

Rozpoczęły się wczoraj również gry podwójne. Oto niektóre wyniki: Stasikowski, Prystom — Gajewski. Przyłucki 6:0, 6:3. Para Kubaty (Kraków) Mach (Gdańsk) po zwycięstwie nad Michalikiem (Kraków) Podgórskim (W-wa) 6:1, 6:0 zakwalifikowała się do półfinału. Również w półfinale jest już para Joachimowski, Grusiecki (Sopot) po łatwym zwycięstwie nad Stangnetem, Stachowskim (Gdańsk) 6:1, 6:1.

Dziś na kortach Cracovii dalszy ciąg utrnieju. (p)

W kilku wierszach

Po czterech konkurencjach międzynarodowych mistrzostw Polski w 5-boju nowoczesnym prowadzi Węgier Nemeth 3932 pkt. Polak Przybylski zajmuje czwartą pozycję.

*

W Helsinkach rozegrano międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Finlandia — Węgry. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 121:90.

*

W reprezentacji lekkoatletycznej Wielkiej Brytanii przeciwko Polsce (mecz odbędzie się 13 i 14 bm. w Londynie) startować będą m. in. dwaj doskonali zawodnicy. Na 3 mile pobiegnie Ibotson, a na 6 mil Pirie.

*

W Budapeszcie w międzypaństwowym spotkaniu pływackim młodzików nasi reprezentanci odnieśli duży sukces. W klasyfikacji ogólnej pokonała Polska reprezentację Węgier 75:67. Dziewczęta wygrały 37:34, a chłopcy 38:33.

*

Przed meczem z Rumunią (30 bm. w Warszawie) odbędzie się zgrupowanie 18-osobowej kadry. Według opinii kpt. PZPN Kruga skład zostanie oparty na zawodnikach, którzy grali przeciwko Hiszpanii.

*

Pierwszy mecz z cyklu eliminacji olimpijskich z Finlandią rozegrany zostanie 18 października w Helsinkach. Rewanż w Polsce (miejsce jeszcze nie ustalone) — 8. XI.

*

Nasi czołowi pływacy zapadają na żółtaczkę. Po Bastku, który nie będzie startował przez pół roku, ostatnio zachorował na nią Krieze, który przebywa w szpitalu.

Gliwice nie przyniosły Wiśle szczęścia

W turnieju piłki wodnej o mistrzostwo II ligi grupa A odbyły się rozgrywki w Gliwicach gdzie krakowska Wisła nie miała za dużo szczęścia. W spotkaniu ze Spartą W-wa przegrała 3:5 (3:1) a kolejny mecz rewanżowy z Polonią W-wa zremisowała 5:5 (2:2). W pozostałych spotkaniach Metal Gliwice pokonał Polonię W-wa 6:5 (1:2) a Sparta pokonała Metal 4:3 (1:2).

Po tych spotkaniach tabela przedstawia się następująco:

Polonia	W-wa	7	11	58:28
Sparta	W-wa	5	8	32:20
Wisła		5	5	33:25
Metal		6	4	27:26
Varsovia		5	0	9:60

Oto skutki brania przez piłkarzy łapówki

Piłkarskie władze Czechosłowacji przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych (w najbliższą niedzielę) ukarały za „łapownictwo" dwa zespoły pierwszej ligi oraz kilku piłkarzy. Drużyny Spartaka Sokołowo oraz Dukli Pardubice nie będą mogły do końca br. rozgrywać spotkań międzynarodowych oraz w trzech najbliższych meczach ligowych oddadzą punkty walkowerem. Kara ta spotkała wymienione drużyny za to, że Dukla Pardubice wzięła łapówkę od Spartaka za przegranie meczu. Punkty zdobyte w tym spotkaniu pozwoliły Spartakowi Praga Sokołovo utrzymać się w pierwszej lidze.

Najbardziej surowa kara spotkała czołowego piłkarza CSR Prohaskę ze Spartaka Praga Sokołovo. Zawodnik ten pozbawiony został tytułu mistrza sportu oraz skreślono go dożywotnie z listy członków Czechosłowackiego Związku Wychowania Fizycznego. Ponadto zdyskwalifikowano do końca 1960 r. czterech piłkarzy Dukli Pardubice.

W Kowali już wiedzą

Skwarny, żniwny czas. Pokręcone burzą, wyłożone i poprzerastane żyto każe zapomnieć o snopowiązałce czy żniwiarce. Co dnia, jakby dla zasady, z lada płachetka chmury pada przelotny deszcz. W taki czas rolnicy są podnieceni, zagonieni, pilnują raczej zagona, brodła i stodoły.

Odbywają się wiejskie zebrania. W sprawach bardzo obchodzących całą wieś. Oczywiście odbywają się tylko w niedziele, przy niebogatej frekwencji. Nie najlepiej się stało, że od uchwał partyjnych upłynęło parę tygodni, a pośród rolników niezbyt wielu jest doprawdy zdecydowanych od czego zacząć?

Uchwałom partii i stronnictwa towarzyszy w terenie sporo dowolnej interpretacji, a znacznie mniej poczynań, zapowiadających konkretną działalność, rozmów wyjaśniających i przygotowań do I Krajowego Zjazdu Kółek Rolniczych.

Zaglądnijmy na wiejskie zebrania:

WRONIN pow. Proszowice. Na ocienionym trawniku zebrało się kilku chłopów. Inni jakoś krążą tylko między obejściami. Dopiero podniecony głos jednego z krewkich ziomków, który „napadł" wprost na obsługujących zebranie — przysporzył frekwencji. Oblegli i zakrzyczeli „obcą gębę", która według nich — oficjalnie przyjechała z Krakowa i oficjalnie odjedzie. Oni chcą rozmów, pomocy, rady a nie referatów.

Nie, do zebrania nie byli przygotowani. Mówili właściwie o wszystkim co ich pojedynczo i zbiorowo gnębi. Boją się, że Fundusz Rozwoju Rolnictwa będzie dysponowany administracyjnie. Nasłuchali się już od nieżyczliwych kółkom rolniczym jakichś bredni.

— *Cóż* — tłumaczy dopuszczony wreszcie do głosu prelegent — *jeśli nie jesteście przygotowani, nie wiecie czego chcecie, to zrobimy następne zebranie za kilka tygodni. Przygotujecie sobie wszystko z gromadzką radą, obliczycie, wyjdziecie z propozycjami. Tego nikt za was nie zrobi ani z powiatu, ani z województwa. To są wasze sprawy, wasze pieniądze i wasza gospodarka...*

O, na to oni się znów nie godzą. Tygodniami nie będą wyczekiwać. Już na przyszłą niedzielę będą gotowi. To nieprawda, żeby nie wiedzieli, czego chcą. Muszą mieć, już teraz agregat omłotowy z motorem spalinowym dla kółka. We wsi nie ma prądu, prywatni zdzierają przy młocce. Potrzebna i ceglarka mechaniczna. Cegła, pustaki na cenę złota w okolicy. Każdy chce coś budować, a ze sprzedanych materiałów budowlanych wpłynąłby jakiś grosz pomnażający zasoby Funduszu Rozwoju Rolnictwa...

KOWALA leży przy jedynym bodaj w Proszowickiem kawałku dobrej szosy w kierunku na Brzesko Nowe. Pozostałe 4 wioski do tej GRN należące topią się po osie wozów w błocie jesienią, kiedy największa zwózka płodów rolnych.

Kółko rolnicze powstało tylko w Kowali. 28 członków na 60 gospodarstw. W pozostałych wsiach, choć nie brak tam partyjnych i ZSL-owskich działaczy — kółka dotąd nie powstały...

Niedzielne zebranie poprzedziły w Kowali i okolicy pouczające dialogi:

— *Po co mi kółko* — mówił pewien zasobny w trakcję motorową i konną gospodarz. — *Kiedy chcę to sobie wstanę, jak chcę, to sobie zrobię... Idźcie jak chcecie, mieliście 3 lata spokój z kołchozami...*

— *Jest tu Janie tylko taka mała różnica* — replikował niebogaty ob. K. — *że wy śpicie dokąd chcecie, ale za to ja muszę bardzo wcześnie wstawać, żeby u was konie odrobić. Mnie jednak urządza ten kółkowy traktor...*

Prezesem kółka w Kowali jest obrotny, szanowany rolnik Józef Drab. Tak się jakoś złożyło, że wokół niego zgromadzili się raczej ci najmniej hektarów liczący. Nie czekali długo, a zgromadziwszy trochę własnych funduszów sięgnęli po kredyt i kółko rolnicze kupiło nowego „Zetora". W okolicy poruszenie.

— To już prawie spółdzielnia — martwili się głośno właściciele dobrze wyposażonych w maszyny gospodarstw.

A tymczasem Józef Mazurek, młody chłop i członek kółka, kończył edukację na traktorzystę w POM Opatkowice. Nie chcą obcego; będą mieć swojego.

Zebranie w Kowali poświęcone uchwałom II Plenum partii i XI Plenum stronnictwa było więc już przygotowane. Miało charakter gospodarskich obrad a nie „niedzieli pytań i odpowiedzi". Przewodniczący GRN ob. Kwiecień mógł już dokładnie poinformować zebranych o wysokości Funduszu Rozwoju Rolnictwa. W tym roku wyniesie on dla Kowali prawie 270 tysięcy zł, a w przyszłym prawie 600 tysięcy zł.

Decyzje zapadły od razu. Mamy traktor z pługiem i młocarnię. Kupujemy więc pełny zestaw maszyn do traktora, żebyśmy mogli każdą pracę we wsi wykonać. A już najpilniejszą w naszych warunkach jest brona talerzowa. Tak jest — ta zlewna gleba, gdy zaschnie, tworzy bryły tak spojone jakby wyszły z wytwórni prefabrykatów budowlanych. Traktor na razie może stać w stodole, ale gdy przyjdą wszystkie maszyny, osobną szopę wybudować musimy.

— *To jest nasz plan na ten rok. Tymczasem zbieramy zamówienia na omłoty i prace rolne. Wszyscy członkowie kółka już sobie ustalili harmonogram. Czekamy na was, resztę gospodarzy z Kowali i Stogniowic* — kończył zebranie Józef Drab. Po zebraniu ustalił jeszcze termin i cenę zwózki kółkowym traktorem materiałów budowlanych na dom Stanisława Kwietnia. Inni chcieli 1.200 zł — kółko skalkulowało na 800 zł.

W Kowali już wiedzą od czego zaczynać. Wiedzą i w innych gromadach, ale nie we wszystkich. A czas nagli. W interesie każdej gromady leży niezwlekanie z konkretnymi poczynaniami.

T. LEŚNIAK

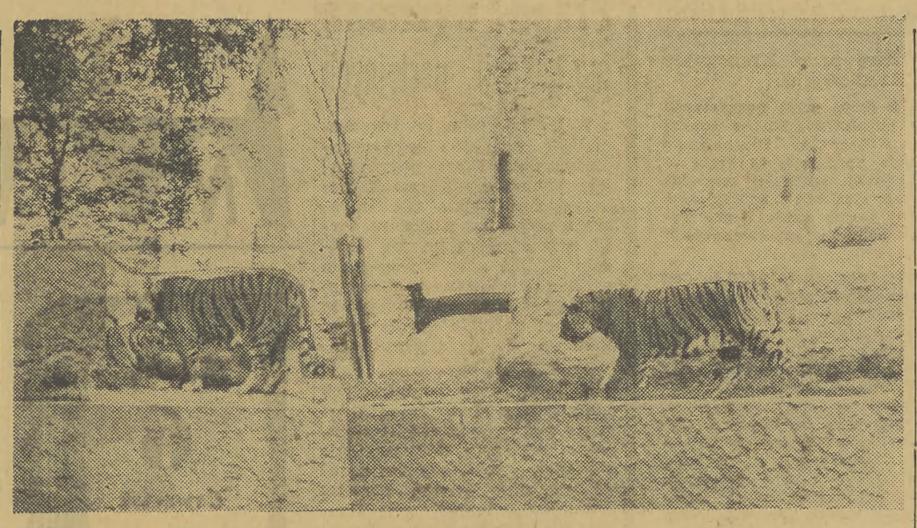

Oglądanie tych groźnych zwierzaków z niewielkiej odległości. na wybiegu w warszawskim ZOO, jest nie lada atrakcją dla zwiedzających. Przydałyby się takie wybiegi w naszym krakowskim ogrodzie zoologicznym.

Fot. J. Klaja

Nauczyciele wyjeżdżają za granicę

Po raz pierwszy zorganizowane zostały w tym roku wyjazdy o charakterze wypoczynkowo-szkoleniowym za granicę dla nauczycieli. Inicjatorem tego typu wyjazdów jest Zarząd Główny ZNP.

I tak, w końcu sierpnia wyjeżdża do NRD 40-osobowa grupa nauczycieli chemii. Zwiedzą oni największe i najnowocześniejsze zakłady chemiczne, interesować się będą wyposażeniem pracowni chemicznych w szkołach niemieckich oraz metodami nauczania tego przedmiotu przy zastosowaniu systemu doświadczalnego.

We wrześniu grupa 45 nauczycieli wychowania fizycznego wyjeżdża na Węgry. Nauczyciele polscy zapoznają się z wyposażeniem sal gimnastycznych, organizacją obowiązkowych zajęć WF oraz organizacją szkolnych klubów sportowych.

Nauczyciele wyjeżdżający za granicę zostali wybrani spośród najlepszych wykładowców przedmiotów. Pobyt ich połączony jest także z wypoczynkiem i turystyką. Opłata za wyjazd jest skalkulowana stosunkowo nisko.

Nie „straż pożarna"

lecz przepisy prawne

Jutro skarg i zażaleń

Naprawiliśmy niejedną krzywdę, wyrównaliśmy niejedną niesprawiedliwość, usunęliśmy niejeden błąd. W tym dziele naprawy znaczną rolę odegrała instytucja, którą przywykliśmy nazywać skargami i zażaleniami.

Ale skargi i zażalenia nie mogły być środkiem podcinającym korzenie wszelkiej niepraworządności i wszelkiego zła w stosunkach między obywatelem a organami władzy państwowej. Działały one przecież w pewnym sensie „na zasadzie" straży pożarnej.

Wzbogaceni doświadczeniem, rozumiemy dziś, że decydujące znaczenie w głębokim karczowaniu niepraworządności ma ogólny klimat polityczny, jawność życia społecznego, poziom moralny i kwalifikacje zawodowe pracowników administracji na wszystkich szczeblach i wiele innych czynników, nie dających się wtłoczyć w suchą treść artykułów i paragrafów.

GRZECH PIERWORODNY

Ale i same przepisy regulujące system skarg i zażaleń obciążone były grzechem pierworodnym. Polegał on na źle zrozumianej powszechności i dopuszczał wnoszenie skarg i zażaleń w każdej sprawie i do każdej instytucji, wszystkich szczebli czy instancji.

Jakie były tego skutki?

Już starorzymscy prawnicy ustalili pojęcie „**res preiudicata**", to znaczy sprawa przesądzona, rozstrzygnięta prawomocną i ostateczną decyzją władzy. **Zmiana takiej decyzji możliwa bywa tylko w wyjątkowych wypadkach, określonych z góry w odpowiednich przepisach.** System skarg i zażaleń pozwalał odwoływać się od każdej decyzji i to bez ograniczenia terminami. W rezultacie, zamiast utwierdzać praworządność, prowadził on często do niepraworządnej dezorganizacji stanu prawnego w kraju. Obywatel mający w ręku prawomocną decyzję władzy, nie wiedział nigdy, czy któregoś dnia nie uda mu się jej zmienić „w trybie skarg i zażaleń".

Jeszcze bardziej ujemne skutki miała „swoboda" wyboru organu i szczebla, do którego składało się skargi i zażalenia. Tą samą sprawą wypadło się nieraz zajmować i prezydium gromadziej rady narodowej i... Radzie Państwa. Petent niezadowolony z decyzji jakiegoś ministerstwa pisał i pisał... (oczywiście, nie wspominając o odmowie) do rady wojewódzkiej, do wszystkich możliwych instytucji i szczebli, do kilku redakcji r ó w n o c z e ś n i e.

Pomijając, że brak ograniczeń stanowił naturalną pożywkę dla pieniactwa, powodowało to taki zalew organów władzy skargami i zażaleniami, że nie miały one praktycznie możliwości oddzielenia ziarna od plew. W stosach pism napływających do wydziałów i referatów skarg i zażaleń nie można było odróżnić i wydzielić spraw rzeczywiście zasługujących na wnikliwe (i pracochłonne) rozpatrzenia. W rezultacie wypisywano druczki i przesyłano papierki „wg kompetencji".

NOWY KODEKS

System skarg i zażaleń uregulować ma w nowy sposób **Kodeks Postępowania Administracyjnego,** którego projekt przygotowała specjalna komisja powołana przez Radę Ministrów.

Jego generalnym punktem wyjścia jest traktowanie „skarg i wniosków" (taka jest nomenklatura projektu) jako systemu **w y j ą t k o w e g o,** mieszczącego się w ramach postępowania administracyjnego.

Na gruncie nowych przepisów, uwzględniających założenia ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego Polski Ludowej (dotychczas obowiązuje w zasadzie rozporządzenie z 1928 r.), opierać się musi praworządna działalność organów administracji państwowej, występujących na zewnątrz w stosunku do obywateli. **Ochrona praw i interesów obywateli zabezpieczona ma być normalnymi, powszechnie obowiązującymi przepisami kodeksu. Natomiast skargi i wnioski mają zastosowanie tylko do sytuacji wyjątkowych.** Bo wyjątki zawsze mogą się zdarzać.

Projekt przewiduje więc, że skargi i wnioski składać może każdy obywatel zarówno we własnym interesie, jak i w interesie ogólnym. Prawo to przysługuje również organizacjom społecznym.

KIEDY WPŁYNIE SKARGA...

Skarga nie jest jednak „argumentem" oderwanym od normalnego toku praworządnego postępowania administracyjnego. **Jeżeli dotyczy ona sprawy, która nie była i nie jest przedmiotem takiego postępowania, skarga powoduje wszczęcie postępowania w oparciu o przepisy kodeksu.** Natomiast jeśli treścią skargi jest sprawa, w której zapadła już ostateczna decyzja, uważa się ją za podanie o w z n o w i e n i e postępowania lub za wniosek o uchylenie czy zmianę decyzji z urzędu.

Ale i wznowienie postępowania i uchylenie prawomocnej decyzji uzależnione są od warunków ściśle w projekcie kodeksu określonych. **Jednym z podstawowych jest ujawnienie nowych okoliczności sprawy, nie znanych w czasie wydawania poprzedniej decyzji.**

Skargi kierowane być mogą przy tym **tylko do władzy bezpośrednio nadrzędnej** w stosunku do organu, którego sprawa dotyczy. Projekt obejmuje również szereg uzupełniających przepisów, które regulują s p o s ó b, w jaki organa władzy mają zawiadamiać skarżących się o sposobie załatwienia poruszanych przez nich spraw, dają obywatelom możność odwoływania się do wyższych instancji itd.

System skarg i wniosków przestaje być traktowany jako lekarstwo na wszelkie przejawy niepraworządności. Staje się częścią praworządnego trybu postępowania administracyjnego, mającą zastosowanie w wyjątkowych prawem przewidzianych przypadkach. I dlatego może on stać się w tych określonych ramach lekarstwem skutecznym.

Skuteczność każdego lekarstwa zależy oczywiście zawsze od warunków, jakie tworzy organizm leczonego. Tym organizmem jest tu całokształt naszego życia społecznego — klimat poszanowania prawa przez władze i obywateli, sprawne wykonywanie decyzji przez administrację, umiejętność stosowania prawa przez jej pracowników itd.

DRUGA STRONA PRAWORZĄDNOŚCI

Nowy projekt zawiera m. in. artykuł mówiący krótko: **„Nikt nie może być narażony na jakikolwiek uszczerbek lub zarzut z powodu wniesienia skargi (wniosku) w granicach prawem dozwolonych".** Powie może ktoś: No tak, pięknie napisane, ale co będzie, jeżeli zostanę mimo to „narażony na uszczerbek lub zarzut"? Na straży każdego prawa stoją władze administracji państwowej, prokuratura i sądy. Ale przydanie każdemu obywatelowi specjalnego strażnika, który strzegłby go przed ewentualnym bezprawiem nie jest możliwe.

Przepisy prawa i działalność władz, to tylko jedna strona zabezpieczenia praworządności. Oczywiście niezmiernie ważna. Ale jest jeszcze i druga. Ta zależy od postępowania wszystkich obywateli. Od każdego z nas.

Mieczysław BAŃKOWICZ

W rocznicę Hiroszimy

Tragiczna podróż

Dr Ralf Lapp, to wybitny fizyk amerykański, kierownik badań nad skutkami wybuchów termojądrowych na Bikini. Opisał je w niedawno wydanej książce pt. „Podróż Szczęśliwego Smoka", obiektywnie naświetlającej tragedię japońskich rybaków.

SŁOŃCE WSCHODZI NA ZACHODZIE

Było jeszcze ciemno, kiedy 1 marca 1954 r. — rybacy na „Szczęśliwym Smoku" zaobserwowali żółto-biały błysk na niebie. „Słońce wschodzi na zachodzie!" — krzyknął jeden z członków załogi. Stwierdzenie było bezsensowne i dlatego niektórzy uważali, że zaobserwowali wybuch „pika-don", bomby atomowej.

Tymczasem na niebie pojawiły się dziwne chmury, i zaczął padać deszcz popiołu. Szaro-białe płatki, zasypywały pokład przez kilka godzin. Załoga nie przejmowała się zjawiskiem specjalnie. Dlatego też gdy inżynier Yamamoto, poczuł nudności i brak apetytu, nie powiązał tych objawów z popiołem.

Dolegliwości zaczęli stopniowo odczuwać i inni członkowie załogi. Przypominały one morską chorobę. W następnych dniach niektórym rybakom pociemniały twarze, zaczęły wypadać włosy, na ciałach pojawiły się ranki.

KRZYCZĄCE RYBY

Po przybyciu do portu Yaizu, niektórzy rybacy udali się do szpitala. Jednakże do leczenia nie przystąpiono, gdyż nie było podstaw do alarmu. W chwili wybuchu „Szczęśliwy Smok" znajdował się o 140 kilometrów od centrum atolu Bikini, a więc w odległości więcej niż bezpiecznej, jeżeli wziąć pod uwagę znane typy bomb atomowych.

Dopiero 16 marca podniesiono alarm. Gazeta „Yomiuri Szimbun" sugerowała eksplozję bomby wodorowej. Tego samego dnia naukowiec, prof. Nisziwaki, udał się z przyrządem pomiarowym na targ rybny w Osaka i odkrył radioaktywne ryby. Słysząc charakterystyczny stukot w przyrządzie stojący obok ludzie stwierdzili: „Ryby krzyczą!". Wyrażenie przyjęło się.

POPIOŁY ŚMIERCI

Popiołami śmierci zostały nazwane złowieszcze pyły, które skaziły załogę „Szczęśliwego Smoka". 23 rybaków ciężko chorowało w szpitalu. Uszkodzeniu uległ szpik kostny i krew, stali się oni na długi czas niepłodni. Skutecznemu leczeniu stał jednak na przeszkodzie fakt, że nie było wiadomo, jak wielką dawkę promieniowania otrzymali nieszczęśni rybacy. Znajomość tej dawki była uzależniona od znajomości składu popiołów. Tego składu nie chcieli podać przedstawiciele amerykańskiej Komisji Energii Atomowej.

Fakty nie dały się jednak ukryć. Znakomity radiochemik japoński, prof. Kimura, dokonał analizy popiołów, korzystając z drobnych resztek zebranych ze „Szczęśliwego Smoka". Wynik okazał się wstrząsający.

Intensywne leczenie nie przywróciło rybakom w pełni zdrowia. Radiotelegrafista Koboyama zmarł. Inni, chociaż podleczeni, pozostali na całe życie inwalidami. Żaden nie powrócił do zawodu.

OSKARŻENIE

Warto zacytować dra Lappa, który w zakończeniu swej książki pisze: „Na pokładzie „Szczęśliwego Smoka" ujawniona została niszcząca potęga atomu. Gdy ludzie oddaleni o prawie 140 kilometrów od miejsca eksplozji mogą zostać zabici cichym dotknięciem bomby, glob ziemski nagle staje się zbyt mały dla człowieka chwytającego za broń atomową. Ze względu na poznanie tej prawdy, zdobytej tak dziwnie dzięki losom 23 ludzi, świat może pewnego dnia przyrównać ich podróż do podróży Kolumba".

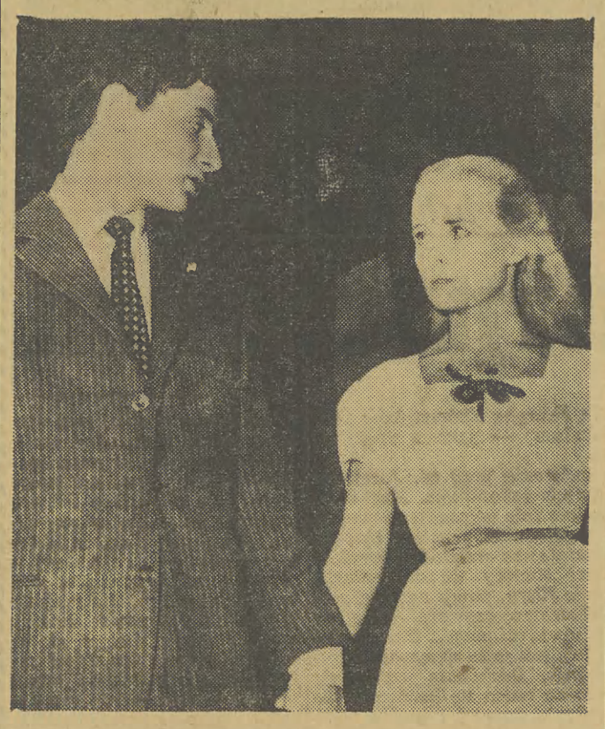

POLSKI ZESPÓŁ TAŃCA W HOLANDII

Na zdjęciu: Członkowie zespołu na jednej z ulic Hagi. Występy zespołu spotkały się z dużym uznaniem publiczności holenderskiej.

Fot. — CAF

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

W studio filmowym Pontoise we Francji nakręca się film pt. „Zielone żniwa", w którym główne role odtwarzają Claude Branseur i Marie — France Boyer.

Fot. — CAF

Nasi korespondenci piszą...

Szkoła Tysiąclecia w Oświęcimiu

Sprawa budowy szkoły Tysiąclecia w Oświęcimiu przy ul. Wł. Jagiełły — nabiera realnych kształtów. W dniu 28 lipca 1959 r. Zakłady Chemiczne zadeklarowały na ten cel kwotę 4.500.000 zł. Przedsiębiorstwo Budowy Oświęcimia kwotę 2.500.000 zł, a Komitet Powiatowy Budowy Szkół Tysiąclecia 1.000.000 zł. W ten sposób zostaną pokryte koszta budowy wynoszące orientacyjnie 7 milionów złotych. Zakłady Chemiczne deklarują ponadto z funduszu zakładowego kwotę pół miliona złotych. Niezależnie od tych sum, wymienione zakłady pracy udzielą pomocy technicznej w postaci transportu materiałów budowlanych.

Szkoły Tysiąclecia buduje się poza tym w Pisarzowicach, Graboszycach, a kopalnia węgla w Brzeszczach zobowiązała się wybudować taką szkołę w Skidniu koło Oświęcimia.

Jan Stanek — Oświęcim

Zakłady przemysłowe pomagają

Małe miasteczka i osiedla robotnicze wymagają wielkich nakładów na inwestycje związane z budową urządzeń komunalnych. Fundusze państwowe w wielu wypadkach są za szczupłe, żeby mogły wystarczyć nawet na najpilniejsze potrzeby. Miasteczkom tym przychodzą więc z pomocą zakłady przemysłowe i spółdzielczość terenowa. W Olkuszu na szczególne wyróżnienie zasługują Zakłady Górniczo-Hutnicze w Bolesławiu, Zakłady Przemysłu Terenowego, Spółdzielnia Kaflarzy i Zdunów w Olkuszu, Zakłady Gumowe i Spółdzielnia Szewców w Wolbromiu, Fabryka Wyrobów z Drutu w Sławkowie, które np. zadeklarowały na budowę wodociągów i gazyfikację ponad 4.200 tys. zł. Z funduszów tych m. in. przeprowadza się obecnie gazyfikację Olkusza, a w najbliższych latach rozpoczęta zostanie budowa wodociągu grupowego Olkusz — Bolesław — Sławków.

Stanisław Izdebski
Olkusz

„Meksyk" na Zarabiu

Zarabie staje się coraz atrakcyjniejszym miejscem wypoczynku nie tylko mieszkańców Myślenic ale również licznych wycieczek i zwolenników świątecznego campingu z Krakowa. Dobrze się więc stało, że PRN pomyślała o odpowiednim zagospodarowaniu tych terenów. Wkrótce powstaną tu korty tenisowe, kąpieliska, kawiarenki itp. Ostatnio wybudowano specjalny pawilon nad samą Rabą, w której mieści się kawiarnia „Meksyk".

Emil Biela
Myślenice

Potrzebny wynalazek

(Inf. wł.) Zaczęło się wszystko od tego, że inż. Leonard Piekarski pracujący w Zakładach Wytwórczych Silników Elektrycznych po powrocie do domu zastał swego 3-letniego synka manipulującego przy zaworach gazowych. Pomieszczenie, w którym synek się znajdował wypełnione już było gazem tak, że jedna iskierka spowodować mogłaby groźne niebezpieczeństwo. To był właśnie bodziec, który skłonił inż. Piekarskiego do zajęcia się konstrukcją urządzenia uniemożliwiającego upływ gazu w wypadku zgaśnięcia płomienia w palnikach kuchenek lub pieców kąpielowych. Cenny wynalazek został już opatentowany. Konstrukcja aparatu elektromagnetycznego, który automatycznie po 10 sekundach od chwili zgaśnięcia płomienia odcina dopływ gazu do palnika, jest niezwykle prosta. Koszt produkcji aparatu nie przekroczy 50 zł. Przewiduje się, że urządzenie to na skalę przemysłową będą wykonywały zakłady budujące maszynki gazowe i piece kąpielowe. Wszyscy użytkownicy otrzymywać będą maszynki z zabudowanymi już aparatami do automatycznego wyłączania gazu. (aw)

EKSPORT MASZYN

Jednym z głównych eksporterów naszego przemysłu maszynowego jest Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Poręba". Specjalnością fabryki są obrabiarki, które zakupują u nas m. in. Chiny, Czechosłowacja, Indie, Węgry i Francja. Stała troska o wysoką jakość wyrobów zapewnia zakładom coraz liczniejszych odbiorców na rynkach zagranicznych. Na zdjęciu: Malarki maszynowe Stanisława Sadowska i Zofia Gala podczas prac wykończeniowych przy tokarce TR-90.

CAF — fot. Seko

Odpowiedzi REDAKCJI

IGNACY OCHOTA — NOWY SĄCZ: Prenumeratę naszego pisma można zamawiać u listonosza, względnie w najbliższej miejscu zamieszkania placówce pocztowej. Koszt prenumeraty wynosi: miesięcznie — 12 zł 50 gr, kwartalnie 37 zł 50 gr, półrocznie 75 zł. Pragnąc otrzymywać „Gazetę" już od 1 września należałoby uiścić należność do 10 sierpnia, natomiast prenumeratę za I IV kw. do 10 września.

*

JAN MARKIEWICZ NOWY SĄCZ — UL. SIENKIEWICZA 28: Stanowisko Wydziału Kwaterunkowego jest niesłuszne. Zgodnie z art. 9 ustawy o wyłączeniu domków jednorodzinnych spod publicznej gospodarki lokalowej (Dz. U. Nr 31 z 57 r.) — lokal mieszkalny czy użytkowy w razie opróżnienia go przez lokatora winien być oddany do użytkowania właścicielowi domku wyłączonego spod kwaterunku. Należy udać się z tą sprawą do Prokuratury Powiatowej w Nowym Sączu oraz złożyć odwołanie od decyzji egzekucyjnej.

NASZE MIASTO

W sprawie pieczywa — raz jeszcze

Oto treść pisma nadesłanego nam przez Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych:

Na tle występujących ostatnio — a przez prasę poruszanych — braków pieczywa w godzinach popołudniowych w soboty i w ogóle dni przedświąteczne — Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych informuje uprzejmie, że braki te nie są absolutnie wynikiem jakichkolwiek trudności surowcowych jak i techniczne-produkcyjnych Krakowskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego, które są w stanie każdorazowo wyprodukować konieczną dla pełnego pokrycia zapotrzebowania ludności Krakowa — ilość pieczywa.

Rzecz niestety w tym — że tak przedsiębiorstwa n/Zjednoczenia jak też podległe im sklepy nienależycie rozeznają popyt. Jest to istotnie bardzo skomplikowane wobec idących w dziesiątki ton wahań dziennego zapotrzebowania występujących szczególnie w dni przedświąteczne i tak np. 4 lipca sprzedaż: 155 ton, 11 lipca — 128 ton — wbrew wszelakim naszym zaleceniom zaniżają zamówienia na pieczywo w obawie przed nierozprzedaniem całej jego ilości i wypływającymi stąd stratami.

Ponieważ rozliczne, zastosowane dotychczas ze strony n/Zjednoczenia wobec przedsiębiorstw środki nie osiągnęły zamierzonego rezultatu, czego smutnym dowodem jest zaistniały w ubiegłą sobotę brak pieczywa w godzinach popołudniowych. Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych niezależnie od ukarania winnych tego stanu rzeczy, powzięło następujące decyzje:

Począwszy od najbliższej soboty, na wszystkie dni przedświąteczne globalny wypiek pieczywa ustalać będzie dla Krakowskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego — Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych, które też narzuci podległym przedsiębiorstwom w drodze administracyjnego nakazu odpowiednią ilość pieczywa, którą przedsiębiorstwa będą zobowiązane z K. Z. P. P. pobrać i rozdzielić całą tę ilość również w drodze nakazu na podległe sklepy — w tym szczególnie peryferyjne. Tym samym rygorom podlegać będzie sieć własnych, firmowych sklepów piekarniczych K. Z. P. P.

W każdą niedzielę — od najbliższej począwszy — wszystkie (24) branżowe sklepy piekarnicze otwarte będą w godzinach od 8.00 do 11.00.

W związku z tym, celem zagwarantowania dostaw pieczywa dla dyżurujących w niedzielę sklepów — K. Z. P. P. zobowiązane zostają na każdą noc z soboty na niedzielę uruchamiać produkcję w jednej — na zmianę — piekarni i podstawić na niedzielę rano niezbędną dla rozwózki pieczywa do tych sklepów ilość środków transportowych z obsługą.

K. Z. P. P. dostarczać będzie w niedzielę rano pieczywo również do dyżurujących sklepów ogólnospożywczych.

Podając powyższe do wiadomości, Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych wyraża głębokie przekonanie, że brak pieczywa w dni przedświąteczne już się nie powtórzy. Żałujemy tylko, że na powzięcie tak radykalnych decyzji nie zdobyliśmy się wcześniej.

Zrozumiałym jest jednak, że sprawa nie osiągnie pełnego powodzenia, jeśli do akcji nie włączy się pion spółdzielczy. Dlatego też kopią niniejszego pisma zwracamy się do Biura Zarządu PSS z propozycją, aby powzięło podobne do naszych decyzje w stosunku do przedsiębiorstw P. S. S. na terenie Krakowa.

Przed wymianą legitymacji partyjnych

W październiku br. rozpocznie się wymiana legitymacji partyjnych. Okres poprzedzający wymianę legitymacji wykorzystany będzie dla szerokiego wyjaśniania statutu partii uchwalonego na III Zjeździe PZPR, a szczególnie dla wyjaśniania praw i obowiązków członka partii. Wpłynie to zapewne na podniesienie świadomości i dyscypliny wewnątrzpartyjnej.

W komitetach dzielnicowych odbywają się narady sekretarzy poświęcone tej sprawie. Porządkuje się dokumentację partyjną załatwia i rozpatruje wszystkie sprawy nie dokończone w okresie weryfikacji. W zakładach pracy, instytucjach i urzędach odbywają się zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których omawiane są wybrane zagadanienia ze statutu partii.

SIERPIEŃ
6
Czwartek
Jakuba

Z obrad Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa

Na porządku dziennym Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa znalazły się m. in. następujące sprawy: informacja MKPG w sprawie zabudowy ul. Bohaterów Stalingradu, sprzedaż domków mieszkalnych w roku bieżącym, informacja odnośnie stanu domów w dzielnicy Stare Miasto, oraz wprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia koni i bydła od padnięcia.

Jeżeli chodzi o zabudowę wolnych parcel przy ul. Bohaterów Stalingradu, to MKPG przeprowadziła w związku z tym próbną inwentaryzację dla wykazania, że nawet w centrum miasta istnieją pewne możliwości zlokalizowania poważnych obiektów mieszkalnych względnie usługowych.

Na posiedzeniu omówiono również sprawę ograniczenia sprzedaży lokali mieszkalnych prywatnym nabywcom, utworzenia MPRTB nr 3, a przy rozpatrywaniu punktu dotyczącego łaźni miejskich uchwalono likwidację deficytowych kąpieli leczniczych i wykorzystywanie urządzeń tego działu całkowicie na kąpiele higieniczne. (s)

Po wypaleniu papierosa... zgaś go dokładnie — możesz spowodować pożar

Postulaty DRN Stare Miasto — zrealizowane

50 mln zł w przyszłym roku na generalne remonty krakowskiego śródmieścia

Palący problem walącej się „krakowskiej Starówki" doczekał się wreszcie radykalnego rozwiązania. Na wczorajszym Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa po rozpatrzeniu postulatów przedłożonych przez Dzielnicową Radę Narodową Stare Miasto podjęto doniosłą uchwałę dotyczącą powzięcia energicznych kroków w sprawie generalnego remontu walącego się śródmieścia.

Tak więc DRN Stare Miasto jeszcze w tym roku dostanie do swojej dyspozycji z nowego budownictwa 500 izb na pokrycie najpilniejszych potrzeb w związku z przekwaterowaniem mieszkańców z najbardziej zagrożonych budynków. Aby można było przystąpić do generalnych prac na krakowskiej Starówce, Stare Miasto otrzyma — dzięki staraniom Rady Narodowej m. Krakowa u władz centralnych na rok przyszły 50 mln zł, czyli pięciokrotnie więcej, niż w roku bieżącym. Prezydium Rady DRN zostało upoważnione do wydawania zleceń i eskpertyz dotyczących rozburzenia starych budynków. W chwili obecnej rozpoczęto opracowywanie planów urbanistycznych dotyczących przebudowy dzielnicy Kazimierz. Specjalna komisja rzeczoznawców, zbada poszczególne kompleksy budynków Kazimierza, zabezpieczając przed rozburzeniem te, które rzeczywiście przedstawiają zabytkową wartość.

Dla zagwarantowania wykonawstwa i przerobu tak dużej kwoty, uchwała RN m. Krakowa powołuje nowe przedsiębiorstwo MPRB nr 3, które przejmie zakres prac na terenie Nowej Huty i Grzegórzek. Poprzednie dwa przedsiębiorstwa — MPRB nr 1 i 2 zostaną skierowane do prowadzenia robót na terenie Starego Miasta. Również i spółdzielnie pracy remontowo-budowlane włączą się swoim potencjałem do przeprowadzenia generalnego remontu.

Od przyszłego roku zostanie powołany Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Stare Miasto, które zapewni bazę materiałową i będzie zarazem inwestorem, a po wyremontowaniu będzie pełnił funkcję administratora. (ks)

Wkrótce staną przed sądem

Złodziej — recydywista

Komenda Dzielnicowa MO Kleparz zatrzymała Józefa Malczewskiego, który 21 lipca br. dokonał kradzieży w mieszkaniu rodziny R. Malczewski (bez stałego miejsca zamieszkania i nigdzie nie pracujący) wszedł oknem do pokoju, w którym spała ob. R. i skradł zegarek-budzik, latarkę i 15 jaj — wszystko wartości 180 zł. Ponieważ Malczewski dokonał już uprzednio kilku kradzieży i poszukiwany był przez organa MO, nakazem prokuratora powiatowego dla m. Krakowa osadzony został w więzieniu. (g)

Specjaliści od butelek

Edward Wilczek (zam. przy ul. Elsnera 221) i Jakub Szczęśniak (zam. przy ul. Kościuszki 5) skradli w okresie od 14 do 23 lipca br. z restauracji Orbis na Dworcu Gł. w Krakowie, 25 butelek piwa i 75 pustych butelek po piwie i oranżadzie, wartości 755 zł. Edward Wilczek był już uprzednio karany za kradzieże.

Wraz z nimi odpowiadać będzie przed sądem ob. E. K., który nabył skradziony towar za 100 zł. (g)

Lepiej było zapłacić

Stanisława Kobylańska (zam. w Krakowie przy ul. Będzińskiej 5) jadąc w dniu 2 lipca br. ze Skały do Krakowa wiozła ze sobą bagaż o wadze 40 kg. Za bagaż ten winna była zapłacić. Na zwróconą jej przez konduktora uwagę odpowiedziała stekiem obelżywych słów. Przed Sądem Powiatowym dla m. Krakowa poniesie karę za dwa przestępstwa. Pierwsze — nieuiszczenie należytej opłaty, drugie — obrazę konduktora pełniącego obowiązki służbowe. Lepiej było zapłacić. (g)

Kronika wypadków

W Krzesławicach wypadł z jadącej ciężarówki Franciszek Matusiak (zam. przy ul. Kamiennej 16). Matusiak doznał wstrząsu mózgu i został przewieziony do szpitala.

*

Marian Zastawny (zam. w Nowej Hucie) na skutek defektu roweru upadł na jezdnię na Placu Centralnym i odniósł rany tłuczone czoła.

*

Autobus MPK potrącił na Alei Lenina mieszkankę Nowej Huty Romanę Samolińską, która doznała ogólnych potłuczeń.

*

Jadąc w stanie nietrzeźwym spadł z roweru na ul. Katowickiej Franciszek Plewa i odniósł rany głowy.

*

Jan Podlewski (zam. al. Marchlewskiego 5) potrącony przez samochód na ul. Mogilskiej doznał poważnych obrażeń.

Również potrącenie przez samochód było przyczyną, że Andrzej Aronowski stał się jednym z pacjentów Pogotowia Ratunkowego. (s)

Śladem naszej krytyki

KRATY JUŻ USUNIĘTO

O zasłaniających witryny sklepów WPH przy Osiedlu Rydla okratowaniach, o nieestetycznym wyglądzie wystaw pisaliśmy m. in. w artykule pt. „Wycieczka handlowa". W związku z tym dyrekcja WPH wyjaśnia, iż okratowania zostały już zdjęte, a pracownikom zwrócono uwagę, by dbali o higienę i estetykę w sklepach.

Z nadesłanego pisma dowiadujemy się również, że WPH uruchamia na Osiedlu sklep preselekcyjny branży obuwniczej.

DOKP INFORMUJE

W odpowiedzi na naszą notatkę Dyr. Okr. Kolei Państwowych w Krakowie informuje, że czas odjazdu pociągu nr 912 z Kocmyrzowa został przesunięty na godz. 5.01, a tym samym jadący nim przybywają do Wytwórni Papierosów w Czyżynach na godz. 6, a do miejsc pracy w Krakowie na godz. 7. Pociąg nr 914 przyjeżdżający do Krakowa o godz. 7.48 pozostaje bez zmian, natomiast pociąg nr 917 (odjazd z Krakowa godz. 17.25) od października br. będzie odjeżdżał z dworca krakowskiego do Kocmyrzowa o godz. 16.20.

„ORBIS", A NIE PKS

W odpowiedzi na naszą krytykę organizacji przedsprzedaży biletów autobusowych, przy ul. Szpitalnej, Zarząd Okręgu Krakowskiego PKS wyjaśnia, iż nie ma żadnego wpływu na usprawnienie sprzedaży biletów do autobusów PKS w kasach „Orbisu". Wobec powyższego usunięcie istniejących usterek zależy wyłącznie od kierownictwa krakowskiego „Orbisu".

Na zielonym rynku

Są już pomidory krajowe

Znajdujące się ponad miesiąc w sprzedaży pomidory bułgarskie już się kończą. Wczoraj i dziś rozprowadzono jeszcze w Krakowie około trzy wagony tych południowych owoców. Obecnie będziemy spożywać krajowe pomidory — które ze względu na niesprzyjającą ostatnio pogodę będą chwilowo droższe; koło 10 zł za 1 kg.

„Warzywa i owoce" zawarły umowę na dodatkowe dostawy brzoskwiń węgierskich. Wczoraj nadszedł do Krakowa pierwszy wagon. Cena — podobnie jak i bułgarskich, wynosi 20 zł za 1 kg.

W tym roku niestety nie dopisały w Krakowskiem jabłka, które musimy sprowadzać z terenów województwa rzeszowskiego, nawet spod Przemyśla. Toteż są one jeszcze dość drogie; od 7 zł do 10 zł za 1 kg. (dla porównania warto dodać, że np. w Warszawie cena jabłek wynosi 11 i 12 zł za 1 kg). W tej chwili pojawia się na stoiskach coraz więcej śliwek, w zależności od gatunku i rodzaju w cenie od 8 do 12 zł za kilogram, gruszek jest niewiele, a z powodu kiepskiego urodzaju ich cena także kształtuje się dość wysoko. (ks)

Rezerwat!

Istnieje piękny zwyczaj troski o dziecko. Oczywiście, nie idzie tu o troskę rodzicielską, która jest zrozumiała i nie wymaga aż specjalnego felietonu. Natomiast podczas wakacji część owej troski przejmują na siebie różne organizacje młodzieżowe oraz instytucje przygotowujące akcje kolonijne. Obozy harcerskie i kolonie tworzą niewątpliwie pierwszy i zasadniczy plan wypoczynku całych grup młodzieżowych. Z tym wiąże się niełatwa sprawa komunikacyjna. Wiemy, jak wyglądają normalne podróże pociągami, a co dopiero mówić o zagęszczeniu w najgorętszym okresie urlopów i ferii.

Stąd zatem wynika konieczność rezerwowania miejsc w wagonach PKP na przejazdy do rozrzuconych po całym kraju punktów obozowych i kolonijnych. Kierownictwa poszczególnych zespołów muszą się troszczyć o zagwarantowanie swoim podopiecznym minimum warunków przejazdowych, czyli zarezerwować potrzebną ilość miejsc w pociągach. Również dyrekcje PKP starają się załatwiać pozytywnie owe sprawy, oblepiając okna i drzwi przedziałów odpowiednimi kartkami: „zarezerwowany". Dotąd wszystko układa się pomyślnie ku zadowoleniu obu stron.

Ale... No, właśnie — onegdaj można było sprawdzić na dworcu krakowskim, jak to piękne założenie wygląda w praktyce. Drużyna harcerek z Krakowa otrzymała, zgodnie z zamówieniem, pewną ilość zarezerwowanych miejsc. Dziewczęta ustawiły się na peronie w szyku zorganizowanym, bez prób atakowania pociągu przebojem — ufne w miły czar napisu „zarezerwowany". Tymczasem, ku niemałemu zdziwieniu — znaczna część przyznanych im miejsc — została zajęta przez co wygodniejszych i b. przedsiębiorczych pasażerów, którzy beztrosko oświadczyli, że na skutek braku miejsc w reszcie pociągu — nie myślą jechać w charakterze śledzi beczkowych... Żadna siła nie potrafiła im wytłumaczyć, ani usunąć z zarezerwowanych przedziałów. Konduktor oświadczył zrozpaczonym harcerkom, że nic go to nie obchodzi — bo przecież... miejsca były rezerwowane, więc trzeba było pilnować — a dyżurny ruchu (na interwencję jednego z rodziców) odrzekł surowo: — Co pan tu głos podnosi i zawraca głowę! Milicji ani śladu, straży kolejowej również...

Kartki z napisem „zarezerwowane" spokojnie przylegały do szyb, zaś cwaniaki spokojnie siedziały na miejscach dziewcząt, które tłoczyły się na pomoście...

Morał: Nie ufać oficjalnym napisom z dyrekcji PKP. Pchać się na „grandę" — i powiększać rozkoszny bałaganik!

A w ogóle trzymajmy się w rezerwie, panowie z krakowskiej DOKP. Cóż kogo obchodzi, że umowa nie została dotrzymana — i troskę o dzieci zarezerwowano na później. W ten sposób wzbogacamy krakowski rezerwat „tumiwisizmu"...

(j. bob)

Do Krakowa przybyli

W dniu wczorajszym przybyło do naszego miasta kilka wycieczek zagranicznych. I tak m. in. bawią w Krakowie: turyści radzieccy, grupa naukowców rumuńskich, wycieczka z NRD oraz Polacy z USA. (s)

GDZIE KIEDY?

TEATRY

Im. J. Słowackiego: „Cyrulik Sewilski" — 19.15; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

UCIECHA: „Ostatnia miłość" (psych., franc., 18 l.) — 11; „Gosposia do wszystkiego" (komedia USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZTUKA: „Niepotrzebny" (dramat franc., 18 lat) — 10, 12.15; „Komisarz i róże" (kom. kryminal. franc., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Nocny nalot" (lotniczy, wojenny, ang., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Postrach kobiet" (komedia franc.-wł., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. — WARSZAWA: „Traper z Kentucky" (przygod. USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. — KRAKUS: „Ostatni strzał" (sensac. polski, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIT: „Francis, muł, który mówi" (komedia satyr. USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWITU: „Bohaterka dnia" (dramat wł. 16 lat) — 17, 19.15. ŚWIATOWID: „Trapez" (dr.USA, 12 lat) 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Paryżanka" (kom. franc.-wł. 18 lat) — 17, 19.15. — ISKIERKA: „Moralność pani Dulskiej" (dramat obycz., 16 lat) — 17.30, 19.45. ZUCH — nieczynne. Kino letnie AMFITEATR: „Wieczór kuglarzy" (dramat obyczajowy szwedzki 18 lat) — około 21. Kino letnie CASSINO: „Dopóki jesteś ze mną" (dramat psychol. NRF, 16 lat) — około 21. Kino letnie CRACOVIA: „Letni sen" (dramat psychol., szwedzki, 16 lat) — o zmroku, około 21. ZWIĄZKOWIEC: „Szantaż" (NRF, 18 lat) — 17, 19. MIKRO: „Cadet Russelle" (franc. 12 lat) — 17, 19.30. — MELODIA: „Opuszczeni" (wł., 14 lat) — 16, 18, 20. — KLEPARZ: „Zbuntowana" (ang., 14 lat) — 16, 18, 20. MINIATURKA: Program dla dzieci — 15, 16; „Marzenie" (ang., 7 lat) — 17, 18; „Niedobre spotkania" (franc., 16 lat) — 19. — GAZOWNIK (ulica Gazowa 21): „Cyrano de Bergerac" (amer., 12 lat) — 20.45. SYGNAŁ (Ogród Strzelecki): „Bitwa o ciężką wodę" (norw. 12 lat) — 20.45. — SFINKS (Osiedle A-25, Park Młodości) „Zbuntowana" (ang. 14 lat) — 20.45. — AKTUALNOŚCI (Pl. Centralny): Program dla dzieci — 15. „Wyprawa na Czarcią Wyspę", „Wyścig ze śmiercią", „Uwaga chuligani", „Z dziejów Tatr" — 16, „Przed maturą" (jug., 12 lat) — 17, „Cena strachu", seria I i II — godz. 19. BALLADYNA — nieczynne. — WRZOS: „Zemsta zza grobu" (franc.-włoski, 18 lat) — 15.30, 17.45, 20. — DOM ŻOŁNIERZA: „Takich 2 jak nas 3" (franc., 18 lat) — 17, 19.30. KULTURA: „Siedmiu złodziei" (włoski, 18 lat) — 20.15. — WIELICZKA — Górnik: „Dama z perłami". SKAWINA — Hutnik: „Melduję posłusznie" (czeski, 16 lat).

DYŻURY

INTERNISTYCZNY, CHIRURGICZNY, POŁOŻNICZY: Szpital Miejski Nowa Huta, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, OKULISTYCZNY: Kopernika 17.

APTEKI

Mogilska 16, Dzierżyńskiego 36, Rynek Gł. 42, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7.

RADIO

Godz. 8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.36: Przegląd prasy. — 8.45: Melodie filmowe. 9.10: Koncert Orkiestry Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR. 9.40: „W dorzeczu Odry". 10.00: Muzyka symfoniczna. 11.00: Mozaika muzyczna. 11.30: Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 12.10: Audycja aktualna. 15.10: Gra Orkiestra Mantovaniego. 15.30: Dla dzieci audycja słowno-muzyczna pt. „Z tańcem i piosenką festiwalową". — 16.00: Transmisja programu z Rzeszowa. 16.20: Koncert rozrywkowy. 16.45: Dziennik krakowski. 17.00: Listy i piosenki dla dzieci. 17.10: Audycja z cyklu: „Piękne głosy". 17.50: „Wiadukt" — opowiadanie Stanisława Pagaczewskiego. 18.10: Koncert jazzowy. 18.25: Audycja aktualna. — 18.35: Muzyka i aktualności. 19.05: Uniwersytet Radiowy — „Czy nasze miasta mogą przetrwać", pogad. inż. St. Staszewskiego „Milionowe miasto". 19.15: Kwadrans melodii tanecznych w wyk. Orkiestry Eddie Barclay'a. 19.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych. — 20.00: Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 20.50: Radio — reklama. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. — 21.40: W rytmie tanecznym gra Orkiestra Victore Silvestra. — 22.00: Uniwersytet Radiowy z cyklu: „Rozważania o istocie życia", aud. prof. Z. Kochańskiego pt. „Czy przyroda gra w kości uczciwe". 22.15: Dyskusja przed mikrofonem. 22.45: Wieczorna audycja kameralna. 23.08: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Godz. 19.35: Program filmowy dla dzieci. 20.00: Dziennik telewizyjny. 20.20: „Do miary", reportaż telewizyjny z Głównego Urzędu Miar. 20.50: „Miałem siedem córek", film fabularny produkcji francuskiej.

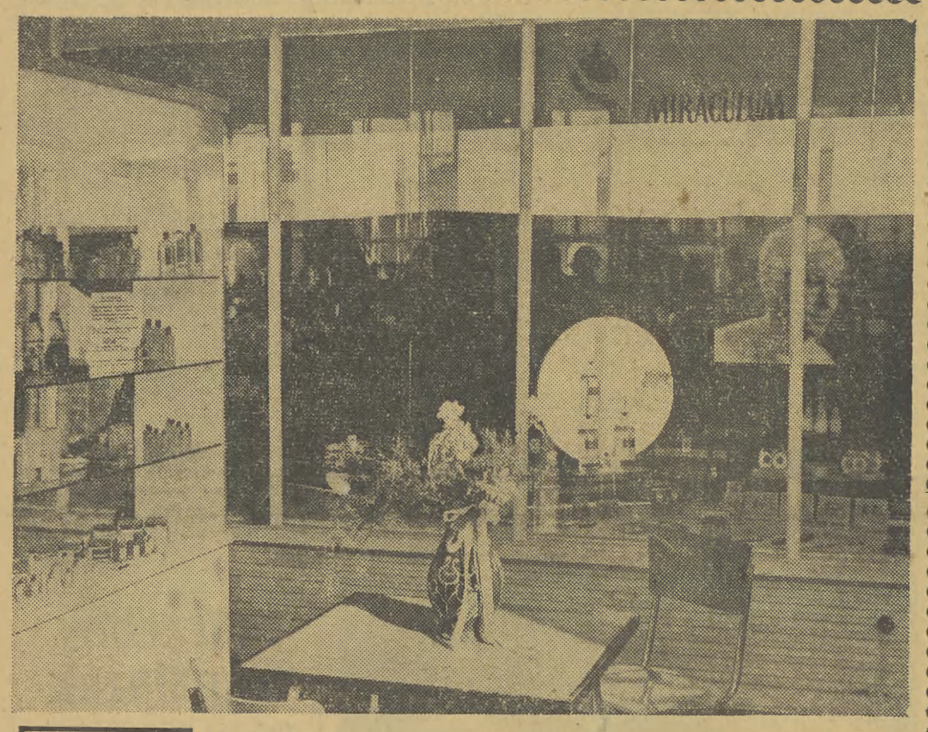

„Miraculum" przed jubileuszem

Czysta i pachnąca

— tak można nazwać krakowską Fabrykę Kosmetyków „Miraculum". Tym razem o „Miraculum" — jako o dostojnej Jubilatce.

Zaczęło się przed 35 laty. W suterenie przy ul. Józefitów pracowało wówczas zaledwie dwóch robotników. Kuchenka gazowa, garnuszki, rondelki — oto całe wyposażenie pierwszej fabryki kosmetyków. Dziś wygląda to zupełnie inaczej.

Duże, widne sale, najnowocześniejsze urządzenia produkcyjne, jak np. podziemny bunkier służący do nastawiania wód kwiatowych i perfum, stacje filtru, pomp automatycznych, specjalna wymrażalnia. Wzorowa czystość, białe ochronne fartuchy, pierwsza produkcja taśmowa... Dużo kwiatów, wodotrysk i gołąbki „pokoju", jak je tu nazywają. Zbudowano dla nich specjalny gołębnik. Doskonałe urządzenia sanitarne, opieka lekarska — oto co rzuca się każdemu, kto przybędzie do „Miraculum" — fabryki czystej i pachnącej.

*

Stąd pochodzą te wszystkie pachnidełka, które służą do pielęgnacji i podkreślania naszej urody. Wody kwiatowe, perfumy, kremy, pudry, zasypki dla dzieci, boraks kosmetyczny, szampony... Jest tego w sumie 130 asortymentów. Ale na tym nie koniec. Miraculum „rzuca" na rynek wciąż coś nowego. Nad nowościami pracuje laboratorium badawcze, chluba nie tylko jego kierowniczki Krystyny Stabrawa, ale i całej załogi. Tu rodzą się nowe kredki do ust, wody, pudry i kremy. Laboratorium śledzi z uwagą zarówno najnowocześniejsze wydarzenia z dziedziny mody i kosmetyki, jak również najnowsze zdobycze medycyny, dermatologii. Jeśli coś atrakcyjnego ukaże się na rynkach zagranicznych, pracownicy laboratorium głowią się nad tym, jak by najszybciej udostępnić nowy kosmetyk polskim odbiorcom.

*

To, co nowego spostrzegają u innych w czasie swych zagranicznych wędrówek, natychmiast starają się przenieść na własny teren. Z ostatniej swej podróży do fabryk kosmetycznych ZSRR, dyrektor mgr Tadeusz Węgrzyn przywiózł nie tylko dwie walizki kosmetyków, lecz także dużo doświadczeń i pomysłów, które z miejsca zastosował u siebie.

Przywiezione zaś kosmetyki, powędrują do muzeum... Nie, nie Historycznego ani Narodowego, ale do maleńkiego muzeum kosmetyki, które właśnie powstaje w „Miraculum".

*

85 proc. załogi stanowią kobiety. Kiedy się więc mówi o długoletnich, zasłużonych pracownikach, padają przede wszystkim nazwiska kobiet. Janina Styła — kierownik sekcji zbytu, Maria Rychlińska, Joanna Stachowicz, Kazimiera Rutkowska, Julia Mrukot, Maria Zalas — oto pracownice, które doskonale znają swój zawód i cenione są za swą rzetelną pracę i doświadczenie.

Z pozostałych 15 proc. wymienić należy tow. Antoniego Cupa — doskonałego znawcę urządzeń do produkcji kosmetyków i racjonalizatora. Właśnie w czasie naszej wizyty w „Miraculum" uruchamiał stół, na którym odbywać się będzie produkcja taśmowa według wzorów zaczerpniętych w fabrykach radzieckich. Józef Tabor jest specjalistą od wód i perfum i najczęściej „urzęduje" wśród olbrzymich kadzi w nastawni.

*

Jubileusz uczci Fabryka nie tylko uroczystą akademią, lecz także wypuszczeniem na rynek nowych, atrakcyjnych kosmetyków. W roku jubileuszowym uruchomiono produkcję wody kolońskiej „Turystycznej" w polietylenowym rozpylaczu i w szklanych flakonikach, która — jak sama nazwa wskazuje — nadaje się doskonale do plecaka turysty. Znalazł się na rynku poszukiwany przez panie brązowy tusz do rzęs, krem ogórkowy, olejek do opalania w poduszeczkach do jednorazowego użycia oraz kredki do brwi w kolorach: granatowym, czarnym i brązowym.

Z okazji jubileuszu, w najbliższych dniach ukaże się na rynku pasta „Cud" do zmywania rąk na sucho, tzn. bez użycia wody, mydła i ręcznika. Luksusowe perfumy o nowoczesnej nucie zapachowej „Mira" (skrót od Miraculum), uniwersalny krem podróżny, luksusowa woda kwiatowa „Baśń Krakowa", jako pierwsza z serii tzw. baśniowej, którą uzupełnią „Złota legenda" i „Czarodziejka". Dalsze nowości, to puder sprasowany w maleńkich puderniczkach (w pięciu kolorach) oraz pasta do zębów „Miradont-Ekstra" w polietylenowym plastycznym opakowaniu, zawierająca środki antypróchnicowe. W IV kwartale br. ukażą się w sprzedaży perfumy stałe w saszetkach do bielizny, w czterech zapachach. W najbliższych dniach pokażą się w sklepach luksusowe kredki do ust w siedmiu kolorach, w estetycznym opakowaniu.

*

Wyroby „Miraculum" wędrują także do dalekich Indii, Wietnamu, Węgier, NRD i Związku Radzieckiego. Wystawiane były także na Targach w Lipsku, Moskwie i Kabulu.

H. G.

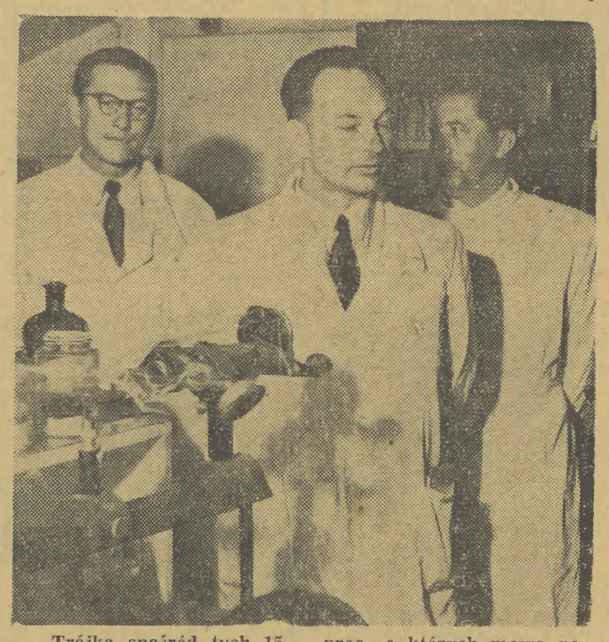

Trójka spośród tych 15 proc., o których mowa powyżej... Na pierwszym planie dyr. mgr T. Węgrzyn.